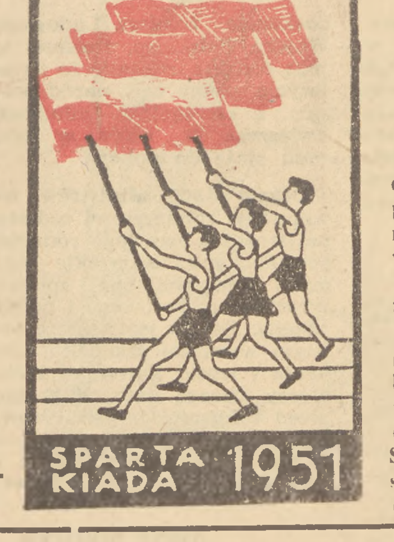
Bojowy przegląd osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej

SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP
Warszawa, poniedziałek 10 września 1951 r. Nr 215 (423) B Cena 15 gr



Demilitaryzacja i demokratyzacja Japonii – to podstawowe zadania, jakie powinien rozwiązać traktat pokojowy z Japonią

(Przemówienie min. Gromyki na konferencji w San Francisco)

Przemawiając na konferencji w San Francisco w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, delegat radziecki **A. Gromyko** oświadczył:

Delegacja radziecka uważa przede wszystkim za rzecz konieczną podkreślić doniosłość sprawy traktatu pokojowego z Japonią. Znaczenie tej sprawy wynika już z tego, że obiektem agresji japońskiej było wiele krajów, reprezentowanych na obecnej konferencji, nie mówiąc już o Chińskiej Republice Ludowej, której naród walczył sam przez czas dłuższy przeciwko agresorowi japońskiemu, który wtargnął na jego terytorium.

Już w 1931 roku armia japońska wtargnęła do **Mandżurii**. Po sześcioletniej okupacji Mandżurii, która przekształcona została przez Japonię w wojenną bazę wypadową dla dalszego rozszerzania agresji na kontynencie azjatyckim, militarystyczna Japonia wtargnęła w **1937 roku do Chin Centralnych** i okupowała ośrodki Chin, posiadające żywotną doniosłość. W walce przeciwko agresorowi japońskiemu naród chiński poniósł ogromne ofiary w mieniu i w ludziach.

Broniąc swej niepodległości w walce przeciwko agresji japońskiej, dźwigając na swych barkach główny ciężar walki przeciwko tej agresji — naród chiński wniósł bezcenny wkład w dzieło walki z militaryzmem japońskim przyspieszywszy w ten sposób ostateczne zwycięstwo narodów miłujących wolność.

Wiadomo dobrze, że już **przed trzynastu laty militarystyczna Japonia zaatakowała Związek Radziecki** w rejonie **Władywostoku** koło jeziora **Chasan**. Spotkawszy się z należytą odprawą, militaryści japońscy nie wyrzekli się jednak swych agresywnych planów w stosunku do Związku Radzieckiego. W 1939 roku agresywne siły Japonii powtórzyły swą napaść w innym punkcie, w rejonie **Mongolskiej Republiki Ludowej**, koło **Chalchin-Golu**, ażeby przedrzeć się na terytorium radzieckie. Chociaż i w tym wypadku militaryści japońscy spotkali się z należytą odprawą ze strony sił zbrojnych Związku Radzieckiego, nie zrezygnowali oni, jak wiadomo, ze swych agresywnych planów w stosunku do Związku Radzieckiego, nie ukrywając, że ich celem jest zabór radzieckiego Dalekiego Wschodu.

Wskutek agresji japońskiej ucierpiał szereg innych państw Azji i Dalekiego Wschodu, w tej liczbie **Indie, Birma, Indonezja, Filipiny**.

Wreszcie narody Stanów Zjednoczonych również wiedzą, czym jest agresja japońska, zachowała się bowiem jeszcze dobrze w pamięci niedawna napaść Japonii na wojenną bazę morską USA na Oceanie Spokojnym — **Pearl Harbour**. Ta napaść na USA rozszerzyła zakres agresji japońskiej. Po niej militaryści japońscy zaatakowali szereg innych krajów Azji i Dalekiego Wschodu. Trzeba było połączonych wysiłków mocarstw, ażeby obronić niepodległość krajów napadniętych przez agresora japońskiego i stworzyć warunki zapewnienia trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

Wszystko to wskazuje, że czas już na wykorzystanie warunków stworzonych dzięki rozgromieniu agresora japońskiego i na ustanowienie pokoju na **Dalekim Wschodzie**. Właśnie kierując się tą wytyczną Związek Radziecki już niejednokrotnie proponował podjęcie praktycznych kroków zapewniających rozwiązanie tego zadania. W ciągu kilku ostatnich miesięcy proponował on, ażeby przyśpieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Japonią. Rzecz oczywista, Związek Radziecki zawsze wychodził i wychodzi z założenia, że **pokój winien być pokojem demokratycznym, odpowiadającym interesom narodów, a nie imperialistycznym**, korzystnym tylko dla tych lub owych kół nienasyconych imperialistów. Pokój powinien rzeczywiście czynić zadość słusznym żądaniom miłujących pokój państw, a przede wszystkim tych, które były przedmiotem agresji japońskiej, powinien nie pozwalać na wskrzeszenie Japonii jako państwa agresywnego.

Zainteresowane są w tym nie tylko państwa, które ucierpiały wskutek agresji japońskiej, lecz i naród japoński.

Interesy narodowe ludu japońskiego wymagają istnienia pokojowych stosunków między Japonią a innymi krajami, a przede wszystkim z krajami, które z nią sąsiadują.

Delegacja radziecka uważała za rzecz konieczną zwrócić uwagę na doniosłość zagadnienia traktatu pokojowego z Japonią dlatego, że bynajmniej nie wszyscy uczestnicy obecnej konferencji ujawniają troskę o to, aby nie dopuścić do takiej sytuacji, w której militaryści japońscy mogliby znów pchnąć Japonię na drogę agresji. **Co więcej — amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią, przedstawiony konferencji świadczy o tym, że jego autorzy troszczą się bardziej o to, ażeby utorować drogę dla odrodzenia militaryzmu japońskiego i pchnąć znowu Japonię na drogę agresji i awantur wojennych.**

Dotyczy to przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, których polityka w stosunku do Japonii dała w ostatnich latach dość dowodów wskazujących, że **rząd Stanów Zjednoczonych ma wobec Japonii swe specjalne plany, nie mające nic wspólnego z dążeniem do prawdziwego pokojowego uregulowania stosunków z Japonią, do poparcia i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.**

I. O zasadach, na których winien być oparty traktat pokojowy z Japonią

Przy rozpatrywaniu sprawy traktatu pokojowego z Japonią powstaje przede wszystkim pytanie, jakie zasady winny leżeć u podstaw tego traktatu. Jak można zagwarantować, aby Japonia nie przekształciła się znów w państwo agresywne, jak zapobiec temu, aby losów Japonii nie ujęli znowu w swe ręce militaryści, którzy podnoszą już tam głowę, mówiąc wprost bez żenady o swych planach odwetu? Zadanie to może być pomyślnie rozwiązane, jeżeli uczestnicy konferencji wezmą za punkt wyjścia zasady, które znalazły wyraz w znanych porozumieniach międzynarodowych dotyczących Japonii i których wcielenie w życie zabezpieczyłoby przed odrodzeniem militaryzmu japońskiego.

Porozumienia mocarstw w stosunku do Japonii przewidują zlikwidowanie militaryzmu japońskiego i przekształcenie Japonii w państwo miłujące pokój, zdolne do utrzymywania normalnych stosunków z innymi krajami i narodami, w tej liczbie z państwami sąsiednimi, które szczególnie ucierpiały wskutek agresji japońskiej. Kto istotnie dąży do tego, by zapobiec powtórzeniu się agresji japońskiej i zapewnić pokojowe stosunki między Japonią a innymi państwami — nie może nie uznać słuszności tego celu.

W ten sposób demilitaryzacja Japonii stanowi jedno z podstawowych zadań, jakie powinien rozwiązać traktat pokojowy z Japonią.

Przy przygotowaniu i zawieraniu traktatu pokojowego z Japonią należy rozwiązać zadanie stworzenia gwarancji przed odrodzeniem militaryzmu japońskiego, gwarancji, które by wykluczały możliwość ponowienia się agresji japońskiej.

Jest rzeczą oczywistą, że po zawarciu traktatu pokojowego wszelkie wojska okupacyjne powinny być wycofane z Japonii, a jej terytorium nie powinno być wykorzystywane dla utrzymywania zagranicznych baz wojennych. Gdyby w traktacie pokojowym brakło w tej sprawie dobitnych i jasnych postanowień, byłoby to sprzeczne z samym celem pokojowego uregulowania stosunków z Japonią, które powinno doprowadzić do przywrócenia jej suwerenności, a także pozostawałoby w sprzeczności z dążeniem do utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Wspomniane **porozumienia mocarstw przewidują przekształcenie Japonii w państwo demokratyczne.**

Oto drugie niezmiernie ważne zadanie, wysunięte przez mocarstwa jeszcze w toku wojny z Japonią, **zadanie demokratyzacji Japonii.**

Zadanie demilitaryzacji Japonii i niedopuszczenia do odrodzenia militaryzmu japońskiego związane jest nierozerwalnie z zadaniem demokratyzacji politycznego i społecznego życia kraju, z zadaniem wytworzenia w Japonii stosunków demokratycznych, przy których los kraju nie zależałby od samowoli grupy reakcjonistów — militarystów. Znaczy to, że traktat pokojowy z Japonią winien zawierać postanowienia zapewniające realizację zasady konieczności odrodzenia i wzmocnienia tendencji demokratycznych wśród narodu japońskiego, konieczności demokratyzacji Japonii — zasady, która znalazła wyraz w deklaracji poczdamskiej i w innych decyzjach mocarstw.

W związku z przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią wielkie znaczenie mają sprawy dotyczące rozwoju gospodarki japońskiej.

Charakterystyczną cechą gospodarki japońskiej, zarówno przed wojną, jak i w czasach wojny, była jej militaryzacja, co narażało na szwank żywotne potrzeby narodu japońskiego.

Znaczy to, że traktat pokojowy z Japonią powinien zawierać postanowienia przewidujące wraz z ograniczeniem japońskich sił zbrojnych również niedopuszczenie do militaryzacji jej gospodarki. Jednocześnie traktat pokojowy nie powinien stwarzać przeszkód dla rozwoju pokojowej gospodarki Japonii.

Rząd radziecki jeszcze we wrześniu 1948 roku wniósł w Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu propozycje, aby **jednocześnie z zakazem odbudowy i tworzenia japońskiego przemysłu wojennego i z wprowadzeniem odpowiedniej kontroli nad tym zakazem nie ograniczać odbudowy i rozwoju japońskiego przemysłu pokojowego, mającego służyć zaspokojeniu potrzeb ludności japońskiej oraz rozwojowi handlu Japonii z innymi krajami, zgodnie z potrzebami pokojowej ekonomiki Japonii.**

Taki rozwój ekonomiki Japonii otworzyłby przed narodem japońskim możliwość podniesienia swego dobrobytu. Sprzeciwiać się włączeniu takich artykułów do traktatu pokojowego mogą jedynie ci, którzy chcą nadal skierować rozwój ekonomiki japońskiej nie na drogę zaspokojenia pokojowych potrzeb narodu japońskiego, nie na drogę utrwalenia normalnych ekonomicznych stosunków Japonii z innymi państwami, lecz na drogę militaryzacji Japonii, przystosowania jej ekonomiki do planów nowej wojny na Dalekim Wschodzie, do planów, które snują niektóre wielkie mocarstwa.

Traktat pokojowy z Japonią winien oczywiście rozwiązać szereg zagadnień terytorialnych. Wiadomo, że i w tej sprawie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny i Związek Radziecki wzięły na siebie określone zobowiązania. Zobowiąza-

(Dokończenie na str. 4)

Premier Cyrankiewicz otworzył I Ogólnopolską Spartakiadę

Stadion Wojska Polskiego udekorowany odświętnie sztandarami, godłami wszystkich zrzeszeń sportowych i wielkimi portretami Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i Marszałka Polski Rokossowskiego, był widownią podniosłej uroczystości otwarcia Spartakiady.

Punktualnie o godz. 14 na boisko wmaszerowały reprezentacje wszystkich zrzeszeń sportowych.

Grają fanfary. Przy burzliwych oklaskach i entuzjastycznych okrzykach zgromadzonej tłumnie publiczności w loży honorowej zajmują miejsca: premier Józef CYRANKIEWICZ, wicepremierzy Hilary CHEŁCHOWSKI i Antoni KORZYCKI oraz członkowie rządu wśród których znajdował się Minister Spraw Zagranicznych — Stanisław SKRZESZEWSKI. Obecni są również przedstawiciele PZPR z sekretarzem KC Edwardem OCHABEM na czele, przewodniczący CRZZ — Wiktor KŁOSIEWICZ, generalicja, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy ALBRECHT, przedstawiciele stronnictw politycznych oraz organizacji masowych.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw zaprzyjaźnionych. W loży honorowej widzimy również przewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej NRD — Freda Müllera oraz przedstawicieli węgierskich władz sportowych. Na trybunie obecni byli również delegaci na sesję Rady Międzynarodowego Związku Studentów, która obradowała ostatnio w Warszawie.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady sekretarz GKKF Szemberg melduje Premierowi Cyrankiewiczowi gotowość 2.600 sportowców do szlachetnej walki sportowej o zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

Sprawozdanie z otwarcia Spartakiady — na stronie 4.



Huragan oklasków zrywa się, kiedy przed trybunami defilują poszczególne Zrzeszenia Sportowe.

Rząd i Partia nie szczędzą wysiłku dla pomyślnego rozwoju sportu

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

ZAWODNICZKI I ZAWODNICY — SPORTOWCY POLSKI LUDOWEJ!

Za chwilę rozpoczną się na tym stadionie wielkie, ogólnopolskie zawody, które będą sprawdzianem doskonałości naszych zawodników we wszystkich konkurencjach sportowych, które będą bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej.

Ten wielki przegląd sprawności i tężyzny naszej młodzieży sportowej śledzić będzie z najwyższym zainteresowaniem cały kraj.

Jest to bowiem egzamin sportu polskiego, który zdawać będziecie nie tylko wobec dziesiątków tysięcy widzów skupionych na tym stadionie, ale wobec milionów ludzi w całym kraju.

Polska Ludowa otacza sportowców troskliwą opieką. **Rząd i Partia nie szczędzą wysiłku, aby sport w naszym kraju rozwijał się jak najpomyślniej, aby korzystał z najlepszych warunków, wszechstronnej pomocy.**

(Dokończenie na str. 4)

Depesza Prezydenta RP Bieruta z okazji Święta Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej

Jego Ekscelencja
Pan GEORGIJ DAMIANOW
Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego
Bułgarskiej Republiki Ludowej
Sofia

W dniu Święta Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej przesyłam Panu, Panie Przewodniczący, i całemu narodowi bułgarskiemu najgorętsze życzenia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Wiekopomne zwycięstwo bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitlerowskim imperializmem umożliwiło ludowi bułgarskiemu przejęcie władzy w swoje ręce. Pod wodzą Partii Komunistycznej naród bułgarski z powodzeniem realizuje budowę podstaw socjalizmu w swoim kraju, wzmacniając tym samym światowy obóz pokoju.

Życzę bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wspaniałych osiągnięć w jego ofiarnej walce o pokój i socjalizm. Wspólna walka o te szczytne ideały ludzkości łączy oba nasze narody uczuciami braterskiej wiecznej przyjaźni i wdzięczności ze Związkiem Radzieckim, ostoją wolności i niepodległości narodów.

BOLESŁAW BIERUT

Depesze z życzeniami wysłali również: Premier **Józef CYRANKIEWICZ** do Prezesa Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej — tow. **Wyłko CZERWENKOWA** i Min. **St. SKRZESZEWSKI** do Min. Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej — **tow. Minczo NEICZEWA.**

Nowy Komitet Wykonawczy MZS wybrano na sesji Rady MZS w Warszawie

W Warszawie w ostatnim dniu obrad Rady Międzynarodowego Związku Studentów dokonano wyboru Komitetu Wykonawczego MZS w składzie następującym:

Przewodniczący — **Józef GROHMAN (Czechosłowacja)**, wiceprzewodniczący: **Aleksander M. SZELEPIN (ZSRR), — JANG CZEN (Chiny), — Halsted HOLMAN (St. Zjednoczone), — John THOMPSON (W. Brytania), Rafaelo ECHEVERIA (Ekwador).** Jedno miejsce wiceprzewodniczącego zarezerwowane zostało dla przedstawiciela studentów francuskich. Sekretarzem generalnym MZS wybrany został **Giovanni BERLINGUER (Włochy).** Sekretarzami MZS wybrani zostali: **Noel R. EBBELS (Australia) CHANDRA (Indie), Bernard BEREANU (Rumunia)** oraz **Walentin WDOWIN (ZSRR).** Na skarbnika wybrano **Jarosława ŁADOSZA (Polska).**

Na członków KW MZS wybrani zostali: **Sepp ROEMISCH (NRD), PAK KOL PHOK (Korea), Julio Puerta QUIROGA (Kuba). Tomas LOERINCZ (Węgry). Jacques VERGES (Reunion), Konstantin TELALOW (Bułgaria), Luis AZCARATE (Hiszpania Republikańska) i Lionel FORMAN (Południowa Afryka).** Jedno miejsce członka KW MZS zarezerwowano dla przedstawiciela **Brazylii.**

Budowniczowie cementowni w Wierzbicy w rekordowym czasie 11 dni zmontowali największe w Europie piece cementowe

Budowniczowie największej w Polsce cementowni w Wierzbicy święcili nowy wielki sukces — zmontowanie w rekordowym czasie 11 dni dwóch największych w Europie pieców obrotowych do wypalania cementu. W jedenastym dniu od chwili rozpoczęcia montażu, brygada Henryka Biegały i Augusta Rybki wciągnęła na potężne fundamenty i umieściła na potężnych wałach obrotowych ostatni z wielkich przeszło 90-tonowych elementów drugiego z pieców.

W ten sposób brygady montażowe „Mostostalu" pod kierunkiem inżynierów **Zielińskiego** i **Koźmińskiego** zmontowały w niespotykanym dotąd tempie dwa olbrzymy, po 150 metrów długości każdy i łącznej wadze ponad **2.500** ton. Rekordowy czas montażu, który według dawniej stosowanych metod musiałby przy tego rodzaju konstrukcji trwać wiele miesięcy i wymagałby olbrzymich rusztowań i skomplikowanych urządzeń transportu pionowego i poziomego, uzyskano dzięki zastosowaniu przez budowniczych Wierzbicy nowego systemu montażu wielkich konstrukcji pomysłu inż. **Cezarego Lubieńskiego**, odznaczonego Nagrodą Państwową.

Podpisanie układów gospodarczych z Francją

Wszczęte w kwietniu br. w **Paryżu** rokowania między delegacją polską a francuską zakończyły się 7 września 1951 r. podpisaniem rocznego układu handlowego, protokółu dotyczącego dostawy dalszych dóbr inwestycyjnych z Francji.

Roczny układ handlowy przewiduje wymianę towarową przedstawiającą wartość 6,5 miliarda franków po każdej stronie.

Protokół dotyczący dostaw inwestycyjnych przewiduje dalsze zamówienia na sumę 18 — 20 milionów dolarów wzamian za dostawy węgla polskiego.

Obrady, przebiegające w duchu wzajemnego zrozumienia, przyniosły rozwiązanie szeregu zagadnień gospodarczych, w tym również i takich, które były w zawieszeniu od czasu zakończenia wojny.

Oświadczenie Agencji TASS

Agencja **TASS** ogłosiła następujący komunikat: Wydział Informacji sztabu generała Ridgway'a w Tokio oraz szereg dzienników amerykańskich i angielskich rozpowszechniają ostatnio na specjalne polecenie wiadomości, że w Korei Północnej znajdują się rzekomo znaczne kontyngenty wojsk radzieckich białej rasy itp.

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że **wszystkie te i temu podobne wiadomości są od początku do końca zmyślone i obliczone są na wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej.**

W San Francisco USA usiłują uniemożliwić swobodną dyskusję

Konferencja w San Francisco kontynuuje swe obrady.

Jak było do przewidzenia, delegaci krajów Ameryki Łacińskiej które nie brały w istocie rzeczy udziału w wojnie z Japonią oraz delegaci krajów zach. europejskich wychwalali amerykańsko - angielski projekt traktatu, nawołując do jego podpisania, jakkolwiek również z ich przemówień przebijała niekiedy trwoga, wywołana perspektywą odrodzenia militaryzmu japońskiego oraz pewne skrępowanie z powodu dyktatorskich metod prowadzenia konferencji przez Achesona.

Na czwartkowym posiedzeniu konferencji przemawiała przedstawicielka Czechosłowacji, wicemin. **Sekaninova.**

Narzucone przez Stany Zjednoczone dyktatorskie reguły proceduralne — powiedziała m. in. — **zakulisowa presja delegacji USA na przedstawicieli różnych krajów oraz niezaproszenie na konferencję delegacji wielkiego narodu chińskiego dowodzą wymownie, że St. Zjednoczone pragną nie dopuścić do nieskrępowanego przedyskutowania problemów traktatu pokojowego z Japonią.**

Obrady Komitetu Międzynarodowej Pomocy Studentom

W dniu 8 bm. obradował w Warszawie **Tymczasowy Komitet Administracyjny Międzynarodowej Pomocy Studentom.** Tematem obrad była pomoc jakiej instytucja ta udzielać będzie studentom wszystkich krajów.

*

Do Moskwy przybyła grupa polskich studentów, która w br. rozpocznie pierwszy rok studiów na wyższych uczelniach ZSRR. W ambasadzie RP w **Moskwie** odbyło się uroczyste powitanie przybyłych studentów.

Przybyła do **Moskwy** grupa polskich studentów zwiedziła stolicę radziecka, która wywarła na nich ogromne wrażenie.

W tych dniach studenci polscy rozjadą się do różnych miast ZSRR, gdzie rozpoczną studia.

Spartakiada — święto sportowców całej Polski

Dzień 8 września br. to dzień otwarcia pierwszej Ogólnopolskiej Spartakiady to dzień, w którym rozpoczynają się ośmiodniowe zmagania sportowców o zaszczytne tytuły mistrzowskie. Ponad 2600 zawodników i zawodniczek bierze udział w Spartakiadzie, startując w dziewięciu podstawowych dyscyplinach sportowych: lekkoatletyce, pływaniu, koszykówce i siatkówce, piłce nożnej, strzelectwie, torze przeszkód, gimnastyce, boksie i kolarstwie.

Spartakiada jest szczytowym punktem wielkiej pracy przygotowawczej, jaką od początku bieżącego sezonu przeprowadził nasz ruch sportowy. Ta wielka praca przyniosła poważne osiągnięcia. W eliminacjach do Spartakiady, począwszy od kół sportowych, startowało 250 tysięcy sportowców. W zawodach centralnych zrzeszeń i pionów sportowych, będących końcowym egzaminem sportowców przed Spartakiadą, uczestniczyło 20 tysięcy osób. Spośród 4 tysięcy uczestników kilkudziesięciu obozów przygotowawczych wyłonione zostały reprezentacje zrzeszeń na Spartakiadę w liczbie ponad 2.600 osób.

Cyfry te są świadectwem poważnego umasowienia i rozwoju sportu w Polsce Ludowej. Rozwój ten zapewniły sportowi wskazania przodującej siły naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — oraz stała pomoc i opieka naszego Ludowego Rządu.

Przypomnijmy sobie jak to było przed wojną.

Sukcesem nazywano, jeśli w ówczesnych mistrzostwach Polski startowało 100 zawodników. Zachłystywano się z zachwytu, gdy na krótko przed wybuchem wojny w tzw. „biegu narodowym" startowało 30.997 osób. Porównanie tych cyfr z obecnymi wskazuje jak wielkie przeobrażenie przeszedł u nas sport, udostępniony w Polsce Ludowej wszystkim ludziom pracy, służący ich rozrywce i podniesieniu zdrowotności.

Wysiłkiem działaczy, organizatorów i zawodników doszliśmy do etapu, w którym możliwe stało się urządzenie pierwszej Spartakiady. Olbrzymią pomoc przyniosły nam tutaj doświadczenia bratnich nam sportowców radzieckich. Doświadczeni działacze radzieccy, przy każdej okazji wspólnego startu, wskazywali naszym zawodnikom jak podnieść na jeszcze wyższy poziom umiejętności sportowe. Braterska pomoc ludzi radzieckich stała się jednym z podstawowych źródeł naszych sportowych osiągnięć.

Obecnie stanęliśmy do wielkiego egzaminu. Przed startującymi w Spartakiadzie zawodnikami staje poważne zadanie: ustanowić nowe rekordy krajowe, pobić swe rekordy życiowe, na każdym kroku pamiętać o zachowaniu postawy sportowca Polski Ludowej.

Spartakiada wymaga od licznej grupy organizatorów, sędziów, działaczy i aparatu pomocniczego wielkiego wkładu pracy. Powodzenie tej największej imprezy zależy w poważnym stopniu od ofiarności organizatorów, żelaznej dyscypliny w wykonywaniu powierzonych im czynności oraz umiejętności szybkiego działania w nieprzewidzianych sytuacjach. Poważny udział w wytworzeniu właściwej atmosfery podczas zawodów na Spartakiadzie będą mieli widzowie. Trzeba, aby sympatie publiczności towarzyszyły nie tylko tym najlepszym, ale aby równie przyjaźnie przyjmować zawodników narazie słabszych, lecz ambitnie walczących, dających ze siebie wszystko, na co ich stać.

W okresie Spartakiady odbywać się będą w całym kraju imprezy sportowe, których celem będzie m. in. uzyskanie norm przewidzianych jednolitą klasyfikacją sportową oraz zdawanie prób na odznakę SPO. W ten sposób wszyscy sportowcy mają możność uczczenia Spartakiady, uczczenia osiągnięciem wartościowego wyniku sportowego lub uzyskaniem zaszczytnej odznaki SPO. Stąd zadania postawione uczestnikom i organizatorom Spartakiady stają się aktualne dla wszystkich sportowców i działaczy w kraju.

Spartakiada i związane z nią terenowe imprezy sportowe wykażą gotowość kilkuset tysięcy ludzi do wydajnej pracy i obrony naszej Ojczyzny. Tę wielką demonstrację sportowców trzeba należycie rozpropagować i już teraz wyprowadzić na boisko nowe dziesiątki i setki tysięcy ćwiczących.

Pierwsza Ogólnopolska Spartakiada powinna stanowić przełomowy moment w dalszym umasowieniu sportu i podnoszeniu na wyższy poziom pracy naszych organizacji sportowych, wychowujących ludzi zdrowych i sprawnych, gotowych do twórczej i wydajnej pracy, gotowych w każdej chwili do obrony naszego kraju przed zakusami wroga.

NOWY DOWÓD TROSKI PAŃSTWA
o żołnierza i jego rodzinę

Jeszcze nigdy w dziejach Polski służba wojskowa nie była tak zaszczytna jak w Polsce Ludowej, jeszcze nigdy żołnierz nie był otoczony taką miłością i szacunkiem narodu jak dziś. Bo też nigdy przedtem wojsko polskie nie służyło całemu narodowi, nie miało na celu obrony jego wolności i niepodległości. Wszystkie armie, jakie kiedykolwiek w Polsce istniały, były narzędziem w rękach grup posiadaczy rządzących krajem, wbrew interesom narodu, przeciwko narodowi.

Dopiero Ludowe Wojsko Polskie, które powstało i krzepło w ogniu walki z faszystowskim najeźdźcą, spełniło nadzieje narodu polskiego. Na polach bitew pod Leninem i pod Dreznem, w Warszawie, w Kołobrzegu i w Berlinie, nad Wisłą, Odrą i Nysą walczyło ono mężnie u boku Armii Radzieckiej, ponosząc dużą ofiarę krwi. Półmilionowa armia polska, złożona z robotników i chłopów, odnosiła zwycięstwa, albowiem żołnierz Ludowego Wojska Polskiego głęboko rozumiał i wierzył w sprawę, o którą walczył. Żołnierz Ludowego Wojska Polskiego nie zawiódł. Broń, którą otrzymał z rąk radzieckich braci, wykorzystał w pełni, wnosząc tym swój wkład trudu i krwi w dzieło wyzwolenia naszej Ojczyzny spod hitlerowskiego jarzma.

Toteż naród polski ukochał swoje wojsko, otoczył je szacunkiem i troskliwą opieką. Ale nie tylko dlatego. Naród kocha swoje wojsko, gdyż wie, że jest to wojsko ludu, broniące jego niepodległości i pokojowej pracy. Naród polski szanuje swojego żołnierza, strażnika naszej niepodległości i socjalistycznego budownictwa, w pełni docenia jego trud i wysiłek w nauce mistrzowskiego władania nowoczesną bronią i sprzętem wojskowym, w zdobywaniu głębokiej wiedzy politycznej.

Władza ludowa, władza robotników i chłopów troszczyła się zawsze o wojsko, o każdego poszczególnego żołnierza i o jego rodzinę. Można by tu przytoczyć tysiące przykładów jak nasze władze terenowe opiekowały się rodzinami odbywających obowiązkową służbę wojskową, jak dowódcy interweniowali u różnych władz w sprawach rodzinnych i osobistych żołnierzy, jak udzielali w tym celu żołnierzom urlopów. Nasze Państwo Ludowe robiło i robi wszystko, aby zapewnić żołnierzowi jak najlepsze warunki szkolenia wojskowego, dostarczył mu wszystkiego, co jest potrzebne w codziennej służbie i życiu żołnierskim, dba o jego potrzeby kulturalne, pogłębia jego wykształcenie ogólne i zawodowe, ułatwia mu wypełnienie jednego z najtrudniejszych, ale najbardziej zaszczytnych obowiązków obywatelskich — obowiązku służby wojskowej.

Z opowiadań naszych ojców i starszych braci wiemy, w jakich warunkach odbywało się służbę w armii Piłsudskiego i Rydza-Śmigłego, jak z człowieka robiono manekina, jak poniewierano godność ludzką żołnierza, jak zabijano w nim każdy przejaw samodzielnej myśli i inicjatywy. Ze wspomnień starszego pokolenia wiemy, że rodziną żołnierzy nikt się nie opiekował, a już najmniej państwo, że bardzo często powołanie do wojska stawało się początkiem długotrwałej nieraz bezrobocia powołanego i skrajnej nędzy jego rodziny.

Państwo Ludowe zapewniło opiekę żołnierzowi i jego rodzinie. Nowym, dobitnym dowodem troski Państwa Ludowego o żołnierza i jego rodzinę jest uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów **DEKRET O SZCZEGÓLNYCH UPRAWNIENIACH I ULGACH DLA ŻOŁNIERZY KADROWEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ I ICH RODZIN.**

Dekret ten daje żołnierzom i ich rodzinom specjalne prawa. Zgodnie z dekretem rodziny żołnierzy, to jest: żona, dzieci własne i przysposobione, niezdolni do pracy rodzice oraz inne osoby, które w chwili powołania do wojska były na wyłącznym utrzymaniu żołnierza, mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej i opieki nad matką i dzieckiem, o ile nie korzystają z niej z tytułu własnej pracy, ubezpieczenia, renty itp. Rodzina żołnierza nie może być usunięta z zajmowanego mieszkania, a w wypadku, gdy ważny interes publiczny wymaga usunięcia rodziny żołnierza z mieszkania, otrzyma ona równorzędne w obrębie tej samej miejscowości.

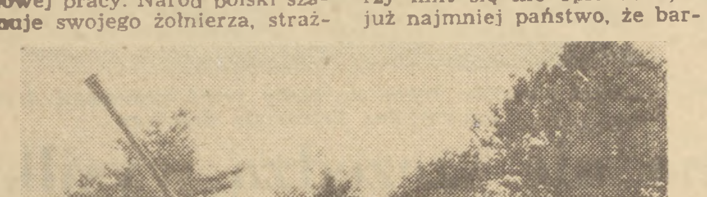
Rodziny żołnierzy, posiadające gospodarstwa rolne, już od stycznia 1952 roku będą korzystały z ulg podatkowych, będą miały pierwszeństwo w korzystaniu z pomocy sąsiedzkiej, z pomocy w odbudowie swoich zagród, z przydziału budulca i materiałów budowlanych oraz z pomocy finansowej na podniesienie produkcji posiadanych gospodarstw rolnych.

Sam żołnierz, przechodząc do rezerwy ma zapewnioną pracę w zakładzie produkcyjnym, czy instytucji, z której został powołany do wojska, na tym samym lub wyższym stanowisku. Dekret Rady Ministrów przewidział słusznie, że żołnierze, pełniąc służbę w Ludowym Wojsku Polskim, pogłębiają swoją wiedzę polityczną, a mając do czynienia z najnowocześniejszą bronią i sprzętem technicznym, podwyższają swoje kwalifikacje zawodowe i często będą mogli zająć wyższe stanowiska i pełnić bardziej odpowiedzialne funkcje, niż to czynili przed powołaniem ich do wojska. Wielu żołnierzy dopiero w wojsku uczy się określonego zawodu i ci mają zagwarantowaną pracę i stanowisko według zdobytych kwalifikacji. Ponadto wszystkim żołnierzom zalicza się okres służby wojskowej do stażu ich pracy zawodowej.

Dekret Rady Ministrów o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby i ich rodzin wynika z ludowego charakteru naszego państwa i pozwoli w jeszcze większym niż dotychczas stopniu roztoczyć opiekę władz terenowych i dowództwa wojskowego nad żołnierzami i ich rodzinami. Taki dekret byłby nie do pomyślenia w okresie państwa kapitalistycznego. Rozumie to doskonale żołnierz Ludowego Wojska Polskiego, rozumie to i należycie ocenia cały naród polski, a szczególnie młodzież, zwłaszcza ta, która w tym roku staje do poboru.

Dekret Rady Ministrów, uwalniając żołnierza od codziennej troski o losy jego rodziny, pozwoli mu wszystkie jego myśli skierować na sprawę wyszkolenia bojowego i politycznego. Dekret jest jeszcze jednym wyrazem szacunku, uznania i troski narodu o tych, którzy strzegą naszych granic przed zakusami imperialistów, którzy bronią pokoju, stoją na straży naszej niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

JÓZEF MROZEK



Na ćwiczeniach z obrony przeciwlotniczej

Z PRASY: Stany Zjednoczone usiłują przeforsować projekt traktatu pokojowego z Japonią, który zmierza do przekształcenia Japonii w bazę wypadową imperializmu amerykańskiego przeciwko ludom Azji — tak, jak Niemcy Zachodnie przekształcone być mają w bazę wypadową przeciwko ludom Europy.



— Naszym celem, panowie, jest US-pokojenie Japonii i Trizonii

Mieczysław Piątkowski
Dyrektor Departamentu Ministerstwa Oświaty

Podręczniki wydane w 1950 r.
i zaoszczędzone przez młodzież powinny być wykorzystane w tym roku

Gdy w styczniu i lutym br. młodzież ZMP-owska i harcerska podjęła słuszną inicjatywę uczennic z Będzina wzywających do rozpoczęcia szerokiej akcji oszczędzania podręczników szkolnych, rozpoczęło się chlubne współzawodnictwo między poszczególnymi klasami i szkołami w celu jak najlepszego wypełnienia zobowiązań. Posypały się liczne zobowiązania i uchwały różnych szkół i klas, które deklarowały często, że zaoszczędzą więcej niż 40 procent posiadanych podręczników.

Zobowiązania wykonano, ale...

Wykonanie zobowiązań dało pozytywne wyniki. Jak wynika z meldunków, licznie napływających z terenu całej Polski do Min. Oświaty, wiele powiatów **osiągnęło nawet ponad 60 proc. oszczędności.** Książki te zostały złożone w szkołach i... zaczęły się wakacje. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Oczywiście do wakacji wszystko było w porządku. Ale po wakacjach, gdy młodzież powróciła do szkoły i zaczęła zaopatrywać się w podręczniki na nowy rok szkolny, **obserwujemy dziwne i niczym nieuzasadnione zjawisko.** Do zapełnionych aż pod sufit podręcznikami księgarń zaczęła płynąć młodzież, której duża część żąda tylko podręczników wydanych w bieżącym roku, z wyraźnym nadrukiem na okładce „1951 r." Dlaczego? Po co? **Wszak każdy wie chyba dobrze, że prawie wszystkie podręczniki używane w szkołach w ubiegłym roku szkolnym, a więc wydane w roku 1950, są w bieżącym roku również używane w szkołach. Dlatego też możliwe było oszczędzanie wielkiej ilości podręczników.**

Wszystkie zatem podręczniki wydane w 1950 r., a nawet niektóre starszych jeszcze wydań (1949 r.) mają pełne „prawo obywatelstwa" w szkołach. Mówi o tym wyraźnie tzw. Instrukcja programowa i podręcznikowa Ministerstwa Oświaty z dnia 16 czerwca 1951 r. (Dziennik Urzędowy Min. Oświaty Nr 11, poz. 135), w której przy każdym prawie tytule jest rok wydania, a gdzie go nie ma, należy rozumieć, że dopuszczone są wszystkie starsze wydania. Jakiż zatem sens ma „polowanie" tylko na podręczniki wydane w 1951 r.? Zjawisko to jest jeszcze i z tego względu niewłaściwe, że pomija się w ten sposób wiele milionów książek zebranych w szkołach w wyniku akcji oszczędzania podręczników.

Oszczędzając podręczniki – oszczędzamy setki tysięcy złotych

Trzeba zdawać sobie sprawę, że akcja ta była uzasadniona między innymi ważnymi względami ogólnogospodarczymi. **Pamiętamy, że państwo nasze dało nam w ubiegłym roku szkolnym około 30 milionów nowych podręczników, które pozwoliły nam doprowadzić zaopatrzenie młodzieży do nieosiągalnego nigdy przedtem poziomu.** Z tej ilości postanowiliśmy co najmniej 12 milionów zaoszczędzić i przekazać młodszym kolegom. Pozwoliło to konieczne nakłady na rok bieżący planować niżej niż w ubiegłym roku (około 23 miliony) przy utrzymaniu pełnego pokrycia potrzeb przy pomocy tego „remanentu wewnętrznego" z podręczników wydanych w ubiegłym roku. **Dało to poważną oszczędność papieru i pracy, która mogła być zużyta na innym odcinku życia gospodarczego.**

Gdyby teraz to wszystko zawiodło i choć część tych 12 milionów podręczników zostałaby niezużyta przez młodzież, byłoby to wielką stratą gospodarczą i niewybaczalnym marnowaniem energii i entuzjazmu młodzieży.

Spokojnie kupować podręczniki wydane w 1950 r. i podręczniki zaoszczędzone

Należy wiedzieć, że nawet nieco zmienione niektóre podręczniki tegoroczne mają zmiany tak niewielkie, że mogą być nawet w tej samej klasie używane równolegle.

Jakie zatem z tych faktów wynikają zadania dla naszej młodzieży, przede wszystkim dla najbardziej świadomej jej części — ZMP-owców?

Trzeba doprowadzić do końca akcję oszczędzania podręczników, to znaczy:

Po pierwsze — wykorzystać w pełni i włączyć w używanie wszystkie zeszłoroczne podręczniki, znajdujące się bądź w szkole (zebrane w wyniku akcji oszczędnościowej), bądź u uczniów;

Po drugie — spokojnie kupować nowe podręczniki, wydane nie tylko w 1951 r., ale i wydań poprzednich — zatwierdzone do użytku w szkołach.

Doskonałą **wskazówką dla** kupujących **są znajdujące się** w każdej księgarni „Domu Książki", lub Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wykazy podręczników zatwierdzonych do użytku w bieżącym roku szkolnym.

Szczególnie ZMP-owcy, którzy byli inicjatorami i propagandystami akcji oszczędzania i którzy doskonale zdają sobie sprawę ze znaczenia tej akcji, powinni wyjaśniać młodzieży w szkołach, że bez obaw może i powinna kupować podręczniki z wydania 1950 roku, a także książki zaoszczędzone.

A więc we własnym interesie młodzież powinna w pełni wykorzystać podręczniki, wydane w ubiegłym roku oraz podręczniki zaoszczędzone.

Od Moltkego do Adenauera

W Niemczech Zachodnich ukazało się niedawno nowe pismo. Nazywa się „Europäische Sicherheit" (Bezpieczeństwo Europy). Obłudę tego tytułu demaskuje zresztą z miejsca podtytuł: „Rundschau der Wehrwissenschaften" (Przegląd wiedzy wojskowej). Wystarczy przeczytać ten oto wykaz artykułów zamieszczonych w pierwszym numerze pisma, aby zyskać pojęcie o celach, jakie przyświecają jego wydawcom i redaktorom:

— Dr Konrad Adenauer: Niemcy a armia europejska.

*— * * *: Pacyfizm, militaryzm i obrona ojczyzny.*

— Dr Kurz (Berno): Przygotowania wojenne demokracji szwajcarskiej.

— H. von Rhoden: Ostatnie większe zastosowanie niemieckich bombowców przeciwko Wschodowi.

— Friessner: Uwagi o niemiecko - europejskiej współpracy wojskowej.

— Von Boeckman: Nowoczesny dowódca wojenny.

— Dr Erfurth: Pamięci marszałka Mannerheima.

— Generałowie Eisenhower — Speidel — Heusinger.

— Informacje wojskowe.

Ładne, co? Właściwie można by na tym zakończyć, przecież wszystko już wiadomo i wszelkie komentarze są zbyteczne. A jednak trudno się powstrzymać od dorzucenia kilku szczegółów, szczególików niewielkich, ale jakże wymownych.

Kto jest redaktorem naczelnym pisma, które jak widać z powyższego spełniać ma rolę teoretycznego organu odradzającego się Wehrmachtu? Jest nim znany hitlerowiec Martin H. Sommerfeld, szef wydziału prasy zagranicznej w sztabie armii hitlerowskiej, który już w roku 1932 „wsławił się" broszurą pt.: „Wzorowe życie Hermana Goeringa".

Wydawcą pisma natomiast jest stara i znana w Niemczech firma „Mittler und Sohn" w Darmstadt o „pięknej" tradycji militarystycznej, którą w roku 1809 chwalił i podziwiał sam Fryderyk Wilhelm. Od roku 1816 aż do upadku hitleryzmu firma ta wydawała nieprzerwanie wojskowy tygodnik „Militär-Wochenblatt", udzielając na swych łamach gościny głównym przedstawicielom militaryzmu pruskiego, jak Clausewitz, Moltke, Schlieffen i Reibert. Z okazji stulecia istnienia wydawnictwa „Mittler und Sohn" pruski minister wojny gen. von Schellendorf oświadczył, że „Jego Wysokość cesarz niemiecki jest w najwyższym stopniu przekonany o wierności firmy Mittler, która nigdy nie wydrukowała nic złego."

Od roku 1932 „Mittler und Sohn" przechodzi całkowicie na służbę propagandy hitlerowskiej, stając się półoficjalną firmą wydawniczą rządu hitlerowskiego i dowództwa Wehrmachtu. W roku 1933 Goering drukuje tam swoje „dzieło" o „budowie narodu". W roku 1939 z okazji jubileuszu firma „Mittler" wydaje prospekt, a właściwie list pochwalny, w którym szczyci się, że „na przekór bzdurze pacyfizmu i internacjonalizmu starała się zawsze zachować postawę godną żołnierza i ducha narodowego"... Tę godność żołnierza i tego ducha narodowego mieli okazję poznać aż nadto dobrze obywatele wszystkich krajów okupowanych przez armię hitlerowską.

Obecnie, pod łaskawą opieką amerykańską firma „Mittler und Sohn" zamierza znowu rozwinąć swą dawną działalność. Reklamując pierwszy numer pisma „Europäische Sicherheit" wydawnictwo niedwuznacznie wyjaśnia, że nic się nie zmieniło, że wszystko pójdzie dawnym trybem i zapowiada: „Od pięciu lat niemiecka opinia publiczna pozbawiona jest źródeł niezbędnych dla oceny militarnych warunków przyszłej wojny. Pismo nasze będzie się starało wypełnić tę lukę. W artykułach pisanych przez znanych Niemców i zagranicznych specjalistów informować będziemy o doświadczeniach ostatniej wojny, jak również o możliwościach prowadzenia wojny w przyszłości".

Teraz to już wszystko jasne. Wątpliwości nie ma. Moltke — Hitler... Adenauer — Truman...

H. K.

Co czytać?

Przyjaźń i współpraca — rękojmią pokoju

Problem niemiecki znajdował dotychczas swe literackie odbicie jedynie w formach publicystyki, reportażu i opowiadań. Książka **Wadima Sobko „Rękojmia pokoju"** (W-wa 1951 r. P. I. W. str. 415) to pierwsza powieść, mówiąca o życiu Niemców w Niemczech Wschodnich.

Na tle życia małego miasteczka **Dornau** ukazuje autor wiele problemów niemieckich po zakończeniu wojny. Przede wszystkim sprawa wzajemnych stosunków radziecko - niemieckich. Wskutek propagandy antyradzieckiej, uprawianej przez szereg lat przez hitlerowców, Niemcy nieufnie i wrogo odnosili się do żołnierzy radzieckich funkcjonariuszy komendantury miasta. Zaufanie i szacunek ludności zdobył sobie komendant miasta **Czajka** dzięki postępowaniu, obalającemu w praktyce wszystkie oszczerstwa i kłamstwa antyradzieckie. Niemcom pozostawiono dużą swobodę działania w pracy nad odbudową zniszczeń. Burmistrzem został niemiecki antyfaszysta, który wiele lat przesiedział w obozach koncentracyjnych. Dalszym krokiem w kierunku przezwyciężenia nieufności Niemców i rozpoczęcia odbudowy życia społeczno - gospodarczego było przygotowanie reformy rolnej. Przeprowadzenie reformy pozostawiono samym Niemcom.

W pięknych obrazach literackich autor opisuje walkę komitetu biedniaków z **Erykiem Leschnerem** na czele, przeciwko sabotażowi i szantażowi, stosowanemu przez kułaków i rządców folwarcznych.

Opisując prawdziwe sytuacje i prawdziwych ludzi, autor daje wierny obraz konfliktów politycznych i klasowych na terenie Niemiec Wschodnich. Dlatego też w powieści W. Sobko mamy szereg postaci typowych dla środowiska, które reprezentują, a przy tym znakomicie zachowujących swe indywidualne rysy.

Tak więc jest tam stary komunista, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii **Maks Dalgow**. Są ludzie wahający się, niezdecydowani, często pozostający pod wpływami wrogiej propagandy. Takim jest górnik **Renicke**, który po wielu wahaniach staje się pierwszym w Niemczech Wschodnich przodownikiem pracy w kopalni węgla. Są także w powieści W. Sobko ludzie zdecydowanie wrogo nastawieni do słusznych posunięć polityczno - gospodarczych w Niemczech Wschodnich. Ludzie ci, jak np. były oficer SS **Sander**, czy była obszarniczka **Hilda Fuchs** znajdują się na żołdzie amerykańskim i nie cofają się przed żadną zbrodnią, skierowaną przeciwko własnemu narodowi. Zostają jednak zdemaskowani i sprawiedliwie ukarani. Autor pokazuje tu politykę anglo-amerykańską w stosunku do Niemiec Wschodnich, która staje się coraz bardziej brutalna i agresywna.

Obok pokazania, jak kształtowała się w ostrej walce nowa świadomość robotników i i drobnorolnych chłopów, autor ukazuje formowanie się nowej inteligencji niemieckiej. Do ważniejszych postaci w powieści należą aktorka **Edyta Hartman** i stary pisarz antyfaszysta **Bohler**. Oboje oni nie splamili się współpracą z rządem faszystowskim. Jednak na skutek działania wrogiej propagandy i wyraźnie wrogich wpływów osobistych, pierwsze poczynania i pierwsze próby zbliżenia ze strony władz radzieckich traktują nieufnie i wrogo. Dzięki własnym spostrzeżeniom i wielu rozmowom prowadzonym z komunistą **Dalgowem**, aktorka nabiera zaufania do życia w Niemczech Wschodnich. Autor bardzo wnikliwie opisuje proces ewolucji świadomości społecznej Edyty Hartman. Punktem przełomowym jest moment, w którym aktorka decyduje się na objęcie głównej roli w sztuce radzieckiej. Aktorka znajduje swoje miejsce w społeczeństwie, występuje w sztukach służących sprawie utrwalenia braterstwa między narodami. Znalazłszy cel w swoim życiu, zrozumiawszy jedyną drogę, jaką winni obrać wszyscy Niemcy, Edyta wstępuje do Socjalistycznej Partii Jedności. Jej aktywna praca w dziele zjednoczenia Niemiec powoduje, że zostaje ona wybrana członkiem Niemieckiej Izby Ludowej w Berlinie.

Trudniejsza jest sprawa z pisarzem Bohlerem, znanym z demokratycznych przekonań w okresie przedwojennym. Staruszek, pełen nieufności, obserwując życie w Niemczech Wschodnich pisze książkę o prawdziwym życiu tej części Niemiec z jego złymi i dobrymi stronami. W miarę upływu czasu, w miarę pisania książki, musi on pewne partie, zwłaszcza krytyczne usuwać jako przedawnione i nieaktualne. Po napisaniu, chcąc wydać książkę w zachodniej części Niemiec, wysyła rękopis do Hamburga. Jednak egzemplarz, jaki otrzymuje do korekty, jest właściwie inną książką. Roi się w niej od oszczerstw i fałszów przeciw Związkowi Radzieckiemu. Książka bowiem, opisująca prawdziwą pokojową politykę Związku Radzieckiego w Niemczech Wschodnich nie może się ukazać w strefie anglo-amerykańskiej. To otwiera oczy pisarzowi. Bohler rozumie teraz różnicę między „demokracją" amerykańską, a prawdziwą demokracją w Niemczech Wschodnich. Książkę swoją wydaje staruszek w Berlinie. Od tej chwili i on bierze aktywny udział w pracy nad odbudową swej ojczyzny i staje w szeregach bojowników o pokój.

Innym jeszcze zagadnieniem jest sprawa stosunku do Niemców ludzi radzieckich, skrzywdzonych dotkliwie przez faszyzm niemiecki. Tak np. tłumaczka **Wala** po rozmowie z chłopcem niemieckim mówi: **„przecież ten Niemiec zniszczył mój rodzinny Bielow, może być że on to właśnie zabił mojego ojca, a ja teraz dla niego muszę pracować nad reformą rolną".** Komendant tłumacząc tę sprawę Wali mówi: **„Niemcy Niemcom nie równi. Nienawidzili oni Hitlera, zrozumieją, że to my właśnie wyzwoliliśmy ich spod jarzma faszyzmu. Zaszczepiliśmy w ich sercach nadzieję rozkwitu ojczyzny. Przyszliśmy do Niemiec hitlerowskich w grzmocie dział, a odejdziemy z Niemiec demokratycznych jako przyjaciele..."**

Ta wspaniała książka, opisująca powstanie nowej świadomości w narodzie niemieckim, pokazująca ciemne machinacje imperialistów angloamerykańskich, nie dopuszczających do zjednoczenia Niemiec, mówiąca o przyjaźni i współpracy między narodami, jako rękojmi pokoju jest specjalnie ważna dla czytelnika polskiego. **Pozwala bowiem zrozumieć i bliżej poznać ludzi z drugiego brzegu Odry, którzy tak, jak i my budują lepsze życie swego narodu i walczą o pokój.**

Pewnym jednak brakiem książki jest fakt, iż nie widzimy tam młodzieży niemieckiej zgrupowanej wokół FDJ. Wiemy, że organizacja ta istnieje, znamy jej przewodniczącego w Dornau, jednak żadnej pracy młodzieży nie widzimy. A przecież młodzież ta znajduje się dziś w pierwszych szeregach budowniczych nowych Niemiec.

Książka W. Sobko zagrzewa i zachęca do dalszej wzmożonej walki o pokój, o szczęśliwe życie nowych szczęśliwych ludzi.

J. KURAWSKI

Agitator ODPOWIADA NA PYTANIE: Jakie nowe korzyści przyniosła chłopom Uchwała Rady Ministrów o powszechnej kontraktacji i popieraniu hodowli trzody chlewnej

Pytania: 1) Proszę o podanie mi, co się należy rolnikowi, który kontraktuje świnie?

Słyszałem o jakiejś nowej ustawie w tej sprawie. Czy w tej ustawie są jakieś zmiany w porównaniu z rokiem 1951 i jakie?

BOLESŁAW WOJTAS
Podłanie 43
pow. tomaszowski

2) Czytałem w prasie, że chłopi obecnie kontraktują więcej trzody chlewnej i że więcej dostarczają na skup.

Bardzo jestem ciekawy, co się stało, że w roku ubiegłym nie kontraktowali, a teraz kontraktują?

JERZY LASKOWSKI
Bytom

Odpowiedź: — Niesłuszne jest twierdzenie, że chłopi w ubiegłym roku nie kontraktowali trzody chlewnej. Przeciwnie, już wtedy odnosili oni z kontraktacji duże korzyści. **Chów świń uważany był i jest na wsi za jedną z najbardziej dochodowych części gospodarstwa chłopskiego. Dzięki kontraktacji i planowemu skupowi żywca cena świń jest ustalona i dziś chłop nie potrzebuje się obawiać nagłego spadku tych cen, co przecież często trapiło go i rujnowało przed wojną.**

Jednak pod wpływem wrogich plotek oraz na skutek spadku cen na prosięta wielu chłopów zaczęło wyzbywać się macior i zmniejszać lub porzucać hodowlę świń, o czym pisaliśmy szeroko w 209 numerze „Sztandaru Młodych".

Do przyczyn wymienionych powyżej dochodziły jednak i inne, za które winę ponosiły poszczególne zarządy Gminnych Spółdzielni i aktyw gminny. Otóż w wielu gminach nie przyjmowano w niektórych okresach tuczników, tłumacząc się brakiem odpowiednich pomieszczeń, wagonów itp. W niektórych gminach przy spędzie pracownicy GS oszukiwali na wadze i klasyfikacji, zwlekali z wypłatą pieniędzy.

Była to działalność szkodników, którzy wkradli się na stanowiska przy spędach, a których wroga robota uchodziła uwadze miejscowych władz i organizacji. Wszystko to zniechęcało chłopów do hodowli i kontraktacji i spowodowało przejściowe trudności na rynku mięsnym.

Dnia 1 sierpnia 1951 r. Rząd wydał specjalną **UCHWAŁĘ O POWSZECHNEJ KONTRAKTACJI I POPIERANIU HODOWLI TRZODY CHLEWNEJ.** Uchwała ta daje wiele dodatkowych korzyści kontraktującym świnie.

A oto te nowe korzyści i zmiany:

1 W roku ubiegłym chłop, który kontraktował świnie, otrzymywał za nie taką samą cenę, jak ten, który sprzedawał na spędzie tucznika nie kontraktowanego.

Obecnie **za tucznika kontraktowanego płaci się o 5 proc. drożej niż za niekontraktowanego.**

2 Dziś chłop kontraktujący świnie **otrzymuje zniżkę w obowiązku odstawy zboża na skup, 100 kg zboża za każdego tucznika zakontraktowanego ponad ilość, przewidzianą dla jego gospodarstwa.**

Przewiduje się np., że gospodarstwo 2 ha powinno zakontraktować jednego tucznika. Jeśli gospodarz zakontraktuje trzy świnie, otrzyma 200 kg zboża zniżki, a więc jeśli by miał wyznaczone na skup 220 kg, odstawi tylko 20 kg, jeśli by miał wyznaczone na odstawę 200 kg, zostanie w ogóle zwolniony z obowiązku w planowym skupie zboża. Dla gospodarstwa np. 6 ha przewiduje się trzy tuczniki. Jeśli gospodarstwo odstawi 7 tuczników, otrzyma 400 kg zniżki. Ułatwia to chłopom otrzymanie ze zboża paszy dla świń. Zniżki te otrzymuje się tylko za sztuki zakontraktowane.

3 **Chłop kontraktujący świnie może otrzymać ulgę w podatku gruntowym.**

4 Nowy sposób kontraktacji **przyznaje chłopu przydział węgla za każdego dostarczonego na spęd zakontraktowanego tucznika.** Jest to wielka pomoc w żywieniu świń (gotowanie pasz).

5 Kto podpisze kontrakt na hodowlę, **może otrzymać 200 zł kredytu na zakup prosiaka (na dwa — 300 zł, na więcej 400 zł).** W ten sposób wychów mogą rozpocząć od nowa nawet najbiedniejsi chłopi.

6 **Sztuka zakontraktowana ma pierwszeństwo w szczepieniu przeciwko chorobom.**

7 **Podpisywać umowy o kontraktacji można cały rok,** w dowolnym czasie, byle co najmniej na 2 miesiące przed odchowaniem. Pozwala to chłopu dobrze rozplanować hodowlę. W roku ubiegłym rolnik musiał od razu podpisywać umowę na wszystkie sztuki i na cały rok.

8 **Ubezpieczenie zakontraktowanej sztuki nie jest obecnie obowiązkowe.**

Obok tych korzyści Uchwała Rządu broni chłopów przed szkodnikami i niesumiennymi urzędnikami — za takie przestępstwa jak oszustwo na wadze, wadliwa klasyfikacja, odmowa przyjęcia tucznika, niewypłacenie natychmiast gotówki, niewydanie należnego przydziału węgla itp. Uchwała naznaczyła surowe kary.

Oto, jak zostało chłopom zagwarantowane rzeczywiste osiągnięcie wszystkich korzyści, jakie przynoszą nowe zasady kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952. Korzyści te pozwolą w pełni rozwinąć hodowlę i one właśnie wpływają na to, że ilość kontraktowanych świń stale się zwiększa.

J. O.

Wszystkich, którzy mają pytania w sprawie trudności na rynku mięsnym, prosimy o pisanie na adres:

„SZTANDAR MŁODYCH"
WARSZAWA
Al. I Armii W.P. 11
(DLA AGITATORA)
Red.

Będziemy bronić sprawy pokoju aż do zwycięstwa

Z delegatką kol. Mirosławą Strzyż na zebraniach pozlotowych w pow. Środa Wlkp.

W czasie pobytu w Berlinie naocznie przekonałam się, że przyjaźń młodzieży NRD do nas jest szczera. Wierzę w tę przyjaźń... — mówi kol. MIROSŁAWA STRZYŻ z powiatu Sroda, delegatka na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Kol. MIROSŁAWA STRZYŻ jest jedną z czołowych aktywistek ZMP z woj. poznańskiego. W ruchu młodzieżowym bierze już udział od 1945 roku, ostatnio pełniła funkcję przew. Zarządu Powiatowego ZMP w Środzie.

Po powrocie z Berlina *kol Mirosława* była już na niejednym zebraniu młodzieżowym, na których opowiedziała zebranym o niezapomnianych dniach Zlotu. Nasza delegatka zna Niemcy z okresu okupacji, gdyż pracowała tam jako 13-letnia dziewczynka w fabryce włókienniczej w Bremie Mówi ona: *„Znam tamte Niemcy i tym lepiej mogę ocenić wielkie zmiany, jakie zaszły w życiu narodu niemieckiego Nasza młodzież musi się dowiedzieć prawdy o nowych Niemczech Chcę obsłużyć jak najwięcej zebrań"*

* * *

Na zebraniach sprawozdawczych *w Cukrowni i w Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Środzie*, po referacie kol. Strzyż odbyły się b. żywe dyskusje. Jeden z robotników cukrowni powiedział: *„Wiem z prasy o trudnościach młodzieży krajów kapitalistycznych, która przez granicę przekradała się na Zlot do Berlina i myślałem jak różne jest życie u nas a u nich . U nas nikt nam nie zabraniał zbierania podpisów pod Apelem Rady Pokoju, nikt nam nie utrudniał wyjazdu na Zlot... Zrozumiałem, że aby nasza walka o pokój była konkretna, muszę pracować więcej i wydajniej. Bo tylko w ten sposób mogę się przyczynić do wzmocnienia naszego wielkiego obozu pokoju"*

* * *

W Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej Dębicz na zebraniu dyskutowano o życiu społeczeństwa w NRD, o wsi niemieckiej, o zespołach artystycznych.

W spółdzielni produkcyjnej Zdziechowice na zebraniu sprawozdawczym, brali udział prawie wszyscy spółdzielcy Jedna z najstarszych obywatelek — *74-letnia Agnieszka Malasińska* w dyskusji mówiła: *„Dzięki pomocy państwa ludowego, spółdzielnia nasza jest już zelektryfikowana, mamy głośniki radiowe. Wszyscy z wielkim zainteresowaniem słuchaliśmy audycji ze Zlotu w Berlinie. Nasze brygady młodzieżowe dla uczczenia tej wielkiej pokojowej manifestacji młodzieży całego świata — pracowały jeszcze wydajniej niż zwykle. Z tego co słyszałam o Niemczech jestem mocno przekonana o tej wielkiej przyjaźni, wierzę w tę przyjaźń, która mogła powstać tylko w warunkach władzy ludowej".*

* * *

W zespole PGR Tulce i Słupia Wielka na zebraniach obecni byli poza młodzieżą z gospodarstw koledzy z wojska i gospodarze miejscowi.

Dowiedzieli się oni od kol. Strzyż wielu ciekawych rzeczy. Dowiedzieli się o tym, że sektor wschodni Berlina odbudowuje się *„w warszawskim tempie"*, że murarze niemieccy korzystają z doświadczeń naszych murarzy - racjonalizatorów, że *kol Stanisława Szarlińska* — murarka warszawska podzieliła się swoimi doświadczeniami z kolegami murarzami — budowniczymi nowych Niemiec.

* * *

Młodzieży szkolnej na zebraniu sprawozdawczym, które odbyło się na rynku Stalingradzkim w Środzie *kol. Mirosława Strzyż* przekazała pozdrowienia od młodzieży całego świata, biorącej udział w Zlocie. Zebrani powtarzali mocno słowa przysięgi: *„Będziemy bronić sprawy pokoju aż do zwycięstwa!"*

Kol. Mirosława została w tych dniach skierowana przez Zarząd Woj. w Poznaniu do Centralnej Szkoły Organizacyjnej ZMP do Otwocka. *„Chcę się uczyć —* mówi kol. Srzyż — *abym mogła jeszcze lepiej i wydajniej pracować dla naszej organizacji, dla wielkiej sprawy walki o pokój i Plan 6-letni".*

ZBIGNIEWA RYDLEWSKA

Razem z naszymi korespondentami pytamy

Dlaczego?

...w kiosku „Ruchu" w Swarzędzu pow. Poznań od dłuższego czasu nie można nabyć „Sztandar' Młodych" i innych dzienników?

?

...zwołując odprawę przewodniczących kół ZMP gmi ny Miedzichowo Zarząd Powiatowy ZMP w Nowym Tomyślu nie wysłał tam swego przedstawiciela?

?

...w kole ZMP przy Zjednoczeniu Budowlanym 7 D przy ul. Smolnej w Warszawie nie odbywają się zebrania, członkowie nie czytają prasy, a przewodnicząca koła stwierdza, że nic na to nie może poradzić?

I oczekujemy odpowiedzi od:

PPK „Ruch" Poznań,

Zarządu Powiatowego ZMP w Nowym Tomyślu, woj. Poznań,

Zarządu Dzielnicowego ZMP Warszawa - Śródmieście.

RADIO

na dzień 10 września 1951 r. (PONIEDZIAŁEK)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 6.05 Pieśni masowe i melodie ludowe 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli 8.00 Koncert poranny 8.55 Aud. dla kl. I — II 9.20 Aud. dla kl. III — IV 9.45 Informacje 9.50 Koncert solistów 10.15 Koncert pod dyr. Górzyńskiego 10.55 „Ostatnie ognie" — fragm. pow. St. Zielińskiego 11.15 „Muzyka i aktualności" 11.45 „Głos mają kobiety" 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę" 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Gra Ork. pod dyr. Seredyńskiego 17.00 Muzyka taneczna 17.15 „Z kraju i ze świata" 17.45 „Mickiewicz — Puszkin" — montaż poetycki 18.00 Kompozytorzy Tygodnia — Elsner. Kurpiński, Janiewicz 18.40 „Nowy mur" — odc. pow. R. Hussarskiego 19.00 Melodie taneczne 19.15 Aud. dla młodzieży 20.30 Rosyjskie pieśni ludowe 20.45 Aud. dla wsi 21.00 Muzyka starofrancuska 21.25 Audycja literacka 21.40 Muzyka rozrywkowa 22.20 Kameralna muzyka polska.

Program II na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 7.55 17.00 20.00 23.00

6.15 Melodie ludowe i pieśni masowe 7.45 Duet fortepianowy 13.30 „Muzyka dla wszystkich" 13.50 Aud. ZNP 14.30 „Wielki świat Capowic" — fragm. pow. J. Lama 14.50 Muzyka rozrywkowa 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Aud. PCK dla chorych 16.05 Pieśni Chopina 16.20 Dziennik warszawski 17.05 Odpowiedzi „Fali 49" 17.15 Gra Ork. pod dyr. Rachonia 18.05 Skrzynka metodyczna Wszechnicy Radiowej 18.15 Pogadanka naukowa 18.25 Muzyka taneczna 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Pieśni chóralne Tad Szeligowskiego 19.40 Utwory skrzypcowe 20.30 „Uprawa prosa" — poemat Brechta 21.00 Koncert pod dyr. Gerta 21.45 „Wspomnienia robotnicze" 22.00 „Muzyka i aktualności" 22.30 I Ogólnopolska Spartakiada 23.10 Stylizowana polska muzyka ludowa.

Przyjemny sąsiad

Przyszedłem do gospody wcześniej i zająłem jak zwykle miejsce za filarkiem. Stopniowo sala poczęła się zapełniać. Do mego stolika przysiadł się wysoki młodzieniec i blada pani.. Dał się słyszeć przyjemny gwar, świadczący, że już zaczęto wydawać obiady, gdy przyszedł on. Przez chwilę wahał się gdzie zająć miejsce i na nieszczęście usiadł przy nas. Odrazu zaczął:

— Poczekamy, proszę państwa, teraz nikomu się tu nie śpieszy... A spróbuj pan zwrócić uwagę, to naurągają jeszcze panu: Tak, teraz kelner to bóg...

Zapewne mówiłby dłużej, gdyby nie to, że przyszedł kelner i zamówiliśmy obiad.

Niezrażony tym przerzucił się na inny temat.

— A serwetek nie ma. Ha, ha, akcja „O". Już tam ktoś pomyślał: Po co masom serwetki? To tak stopniowo. Niedługo z jednej miski będzie się jadło.

Podano rosół.

— To jest rosół? Przed wojną w porządnym domu, za przeproszeniem, psu by takiego rosołu nie dano.

I prawdopodobnie z rozpaczy tak się pośpieszył, że pierwszy odsunął pusty talerz.

— Człowiek odchoruje to jedzenie — mówił ponuro. Mój szwagier zatruł się w gospodzie. Płukanie żołądka musieli mu zrobić...

Tu tak szczegółowo odmalował cierpienia swego szwagra, że blada pani straciła całkiem apetyt.

Jegomość nie przerwał opowiadania, tylko ciągnął

— Gdyby szwagier wtedy nie wypił tego litra do obiadu, to pewnie by nie żył.

Wszyscy troje patrzyliśmy na niego zgoła nieżyczliwie.

Wstając od stołu powiedział:

— Tak przyjemnie się rozmawiało! Czy państwo jutro też jedzą obiad?

Blada pani zbladła jeszcze bardziej, wysoki młodzieniec zaczął się nerwowo trząść, a w mojej osobie gospoda straciła odtąd jednego z życzliwych klientów.

M. GĄSOWSKI
Ursus

ZAPISY NA KURSY instruktorów wychowania fizycznego

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, Biuro dla Spraw Młodzieży, ogłasza zapisy na **9-miesięczny kurs instruktorów dyplomowanych wychowania fizycznego** organizowany przez **Główny Komitet Kultury Fizycznej w terminie od dnia 1.X. br. do 30.VI.1952 r. we Wrocławiu.**

Warunki przyjęcia: **duża matura, dobry stan zdrowia, nieprzekroczony 25 rok życia, posiadanie odznaki SPO. Przyjęci kandydaci na kurs otrzymują bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie.**

Po ukończeniu kursu, absolwenci zostaną skierowani do pracy w szkolnictwie zawodowym. **Zapisy** na 9 -miesięczny kurs instruktorów dyplomowanych wychowania fizycznego przyjmują wszystkie **Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej do dnia 20 września 1951 r.** Do podania należy dołączyć życiorys własnoręcznie napisany oraz opinię Związku Młodzieży Polskiej wzgl. organizacji społecznej.

---

40 tys. cegieł i 3 tys. ton żelaza użytkowego dla budowy Warszawy

zebrano w Szczecinie

Wrzesień — Miesiąc Budowy Warszawy mobilizuje całe społeczeństwo do zwiększenia wysiłków i ofiar na rzecz budowy Nowej Warszawy — jednego ze wspaniałych symbolów pokojowej pracy narodu polskiego. Z całego kraju płyną meldunki o wciąż rosnącej ofiarności społeczeństwa na SFOS.

Społeczeństwo **SZCZECINA** postanowiło we wrześniu prowadzić odgruzowanie na terenie miasta, a wydobyte z gruzów i zdatne do dalszego użytku materiały budowlane przekazać Stolicy. Już w ciągu kilku dni prac uzyskano blisko **40 tys. cegieł, ponad 3 tys. ton żelaza użytkowego i złomu,** usuwając przy tym około 500 m sześc. gruzów.

Równocześnie młodzież **woj. szczecińskiego prowadzi zbiórkę odpadków użytkowych i złomu,** przeznaczając uzyskane z tej zbiórki pieniądze na SFOS.

W POZNANIU odbyła się wojewódzka konferencja przewodniczących i opiekunów Powiatowych Szkolnych Komitetów Odbudowy Warszawy z terenu województw poznańskiego i zielonogórskiego. W ciągu ub. r. **młodzież przekazała na SFOS blisko 200 tys. zł.**

Przykładem ofiarności społeczeństwa na rzecz **Stolicy** jest czyn pracowników Okr Zarz. Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa w **BYDGOSZCZY** — **Juliusza Dudy i Stefana Nowosielskiego. Otrzymaną premię za najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie pracy w rolnictwie w wysokości 1.000 złotych przekazali oni na SFOS.**

Następny odcinek opowiadania pt. „Ze Sztamem na ringach Polski i świata" zamieścimy w następnym numerze

---

„W gminie Cedynia. pow. Chojna, woj. szczecińskie, jest wiele rybnych jezior i stawów. Lecz ponieważ nikt o nie nie dba, powierzchnia ich zmniejsza się z każdym dniem. Po prostu wysychają. Jest to marnotrawstwo majątku państwowego. Czy ktoś się tym zajmie?"

(Z Koresp. M. SZYMANIAKA, Państw. Lic. Przem. Węglowego w Sosnowcu)



— Tak, moja droga, trzeba już myśleć o nowym mieszkaniu, bo za rok tu z wody śladu nie będzie...

Jak zetempowski kierownik „Adresografii" PPK „Ruch" usprawnił pracę przez wychowawcze podejście do ludzi

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch" — Dział Radziecki — dzieli **się na** kilka sekcji. Jedna z takich sekcji — „Adresografia" mieści **się w Warszawie przy ul. Grzybowskiej 30.**

Nasza praca polega na tym, że przygotowujemy adresy, według których następnie wysyła się prasę radziecką do poszczególnych abonentów. Wiemy o tym, że mylne lub późne przygotowanie adresu powoduje opóźnienie, bądź też niedotarcie gazety do rąk adresata. Wiemy, jak dużo polski robotnik, chłop, inżynier i cały naród polski korzysta z doświadczeń Związku Radzieckiego. Rozumiejąc to, staramy się pracować sprawniej i szybciej, aby wielu ludzi poprzez czytanie prasy radzieckiej mogło korzystać z doświadczeń naszego największego i najsilniejszego sojusznika.

W związku z zakończeniem jednego kwartału i rozpoczęciem drugiego panuje u nas zawsze największe nasilenie pracy. Trzeba wyłączyć tę grupę abonentów, która zamówiła prasę tylko na I kwartał od tych, którzy okazali chęć prenumeraty od II kwartału. **I tu powstawał problem: jak pracować, aby uniknąć godzin nadliczbowych.**

W sekcji naszej jest pięciu ZMP-owców. Wszyscy nie mogliśmy się pogodzić z pracą poza godzinami. Na kilku odprawach sprawę tę stawialiśmy na porządku dziennym, mówiąc o tym, że taki styl pracy nie pozwala na obniżkę kosztów własnych. Setki a nawet i tysiące złotych trzeba było płacić pracownikom za godziny nadliczbowe. **Mówiliśmy więc na odprawie, że trzeba znaleźć jakieś wyjście, ażeby pracę tę wykonać w ramach ośmiu godzin pracy. Otrzymywaliśmy odpowiedź: „Na to nie ma innej rady, tak musi być".**

Nasuwa się pytanie dlaczego my, młodzież, nie potrafiliśmy znaleźć jakiegoś wyjścia z sytuacji? Bo między nami, ZMP-owcami a młodzieżą niezorganizowaną oraz kierownictwem nie było tego wspólnego języka, nie było tego co się krótko zwie pracą kolektywną.

A jednak mogło być inaczej

Pod koniec kwietnia br. funkcję kierownika naszej sekcji objął młody ZMP-owiec kol. Wł. Walczuk. Początkowo starsi towarzysze pracy, jak też i my wątpiliśmy w to czy kol. Walczuk podoła tak trudnemu zadaniu, jakim jest kierownictwo „Adresografii".

Młody nasz **kierownik nie** tylko, że nie ugiął **się** pod ciężarem obowiązków, lecz metr po metrze usuwał niedociągnięcia i błędy w pracy. **Pierwszym zwycięstwem było wyeliminowanie godzin nadliczbowych.** Jak to się stało, że z początku było to niemożliwe, a dziś jest możliwe? Cud? Nie, cudów nie ma, było to tylko właściwe i systematyczne rozłożenie pracy, było to koleżeńskie podejście kierownika do pracowników.

Niejednokrotnie kol. Walczuk podchodził do kogoś z kolegów czy koleżanek, pytając: **„Kiedy skończysz tę pracę?"** Kolega ów odpowiedział np.: **„termin mam do pierwszego, to jest jeszcze 6 dni czasu".** Wtedy kol. Walczuk umiał tłumaczyć: **„Słuchajcie, kolego, czy nie moglibyście zakończyć tego wcześniej, bo mogą zajść jakieś nieprzewidziane okoliczności, np. zmiana ilości egzemplarzy lub jakaś inna praca i wtedy nie wykonacie na czas roboty, prasa nie wyjdzie. A powinniście wiedzieć, że za tym martwym adresem, który wy przygotowujecie stoją ludzie, szkoły, spółdzielnie produkcyjne, które czekają na tę gazetę. Cóż wtedy?"**

Wówczas nie było takiego kolegi czy koleżanki, którzy powiedzieliby **„nie dam rady"** lub też: **„nie zdążę".**

Kol. Walczuk **znalazł** czas na wiele rzeczy: zajął się sprawą naszego lokalu, w którym dotychczas nie mieliśmy nawet godła państwowego. Dziś pomimo, że lokal nasz mieści się w ruinach — wewnątrz jest miło i przyjemnie, mamy już nie tylko godło państwowe, ale i portrety dostojników państwa i dekoracje. Mogliśmy się tym zająć, bo nie siedzieliśmy poza godzinami pracy —a i przedsiębiorstwo nie płaciło „nadliczbówek". **Wiele młodzieży niezorganizowanej, widząc, że nasz ZMP-owski kierownik to naprawdę życzliwy i przychylny człowiek — wyraziło chęć wstąpienia w szeregi organizacji.**

K. MODZELEWSKI
Warszawa

Kol. Sochalanka z Łowicza jest wzorem dobrego pracownika uspołecznionego handlu

Społeczeństwo Łowicza zna kol. **Stefanię Sochalankę.** Chwalą ją wszyscy, którzy odwiedzają sklep PSS nr 2. Do sklepu przyjemnie wejść, bo kierownictwo stara się o należyte zaopatrzenie sklepu w artykuły pierwszej potrzeby, estetykę i czystość, a obsługa ZMP-owska sprawnie i uprzejmie załatwia prośby klientów.

Wśród tej obsługi wyróżnia się właśnie **kol. Stefania Sochalanka.** Jest ona wzorem pracownika socjalistycznego aparatu handlowego.

Za przykładną pracę kol. Sochalanka została przez Zarząd Spółdzielni wysłana na dwumiesięczny kurs dla sklepowych.

Należy sobie życzyć więcej takich pracowników jak kol. Sochalanka.

Korespondent JAN LATOSZEWSKI

Do 23 bm trwają zapisy do Państwowego Technikum Korespondencyjnego

Dyrekcja Państwowego Technicum Korespondencyjnego komunikuje, że zapisy do zaocznego szkolenia zawodowego przyjmują do dnia 23 września br. następujące wydziały zaoczne.

Do Techników o kierunkach technicznych — mechanicznych, elektrycznych, chemicznych i budowlanych: Nr 091 **Białystok** — ul. Sosnowa 64, Nr 031 **Bydgoszcz** — ul. Św. Trójcy 37, Nr 111 **Gdańsk** — ul. Białowieska 1, Nr 171 **Katowice** — ul. Krasińskiego, Nr 181 **Kraków** — ul. Wąska 7, Nr 051 **Łódź** — ul. Żeromskiego 115, Nr 101 **Olsztyn** — Al. Wojska Polskiego 17, Nr 041 **Poznań** — ul. Dzierżyńskiego 153, Nr 191 **Rzeszów** — ul. Janka Krasickiego 5, Nr 071 **Skarżysko-Kamienna** — ul. Armii Ludowej, Nr 172 **Sosnowiec** — ul. Kilińskiego 25, Nr 131 **Szczecin** — ul. ks. Racibora 60/61, Nr 011 **Warszawa** — ul. Okopowa 55a, Nr 012 **Warszawa** — ul. Górnośląska 31 (tylko budowlane), Nr 151 **Wrocław** — ul. Poznańska 18/24, Nr 141 **Zielona Góra** — ul. Bema 8.

Do Techników i na kursy o kierunkach ekonomicznych: Nr 095 **Białystok** — ul. Warszawska 63, Nr 035 **Bydgoszcz** — ul. Kopernika 1, Nr 175 **Bytom** — ul Katowicka 25, Nr 115 **Gdańsk** — Sopot — ul. Kościuszki 18, Nr 185 **Kraków** — ul Kapucyńska 2, Nr 085 **Lublin** — ul. Jarosława Dąbrowskiego 14, Nr 055 **Łódź** - ul. Księży Młyn 13/15, Nr 044 **Poznań** — ul. Śniadeckich 54/58, Nr 105 **Olsztyn** — ul. Stalingradzka 60, Nr 195 **Rzeszów** — ul. Krasickiego 3, Nr 135 **Szczecin** — ul. Felczaka 26, Nr 015 **Warszawa** — ul. Górnośląska 31, Nr 155 **Wrocław** — ul. Worcella 3.

Nauka jest bezpłatna.

Śladem naszych interwencji

Koło terenowe w Trzebnicy nie pozwoliło skrzywdzić koleżanki

Koło terenowe ZMP w Trzebnicy na jednym ze swych zebrań omawiało sprawę **kol. Pelagii Głowackiej.** Protokół z zebrania zarząd koła przysłał do redakcji z prośbą o interwencję. Kol Głowacka pracowała jako pomoc kuchenna w internacie **szkoły 11-letniej** w Trzebnicy Kierownik kuchni **ob. Wierski** od samego początku czuł antypatię do kol Głowackiej, jako do członka ZMP, to też zachowywał się w stosunku do niej niezwykle ordynarnie: wymyślał jej niesłusznie od brudasów, polecił pozdejmować ze ścian emblematy ZMP-owskie, jednego dnia nie wydał jej w ogóle żywności, a wreszcie zwolnił ją z pracy bez podania przyczyn, łaskawie pozwalając jej **przez** kilka dni na stołowanie się **w** kuchni internatu.

Sprawę z prośbą o **jej zbadanie i wyjaśnienie przekazaliśmy** Komitetowi Powiatowemu PZPR w Trzebnicy, od **którego** obecnie otrzymaliśmy odpowiedź.

Jak nam komunikuje KP PZPR w Trzebnicy kol. Pelagia Głowacka została z powrotem zatrudniona w kuchni przy bursie 11-latki.

Z dniem 1.IX b.r. kierownik bursy ob. Wierski został zwolniony z pracy, a na jego miejsce został zatrudniony nowy kierownik.

L.J.

Braki w parowozowni poznańskiej usunięte

Nasz korespondent kol. Feliks **Ceśliński** z parowozowni nr 6 w Poznaniu pisał do redakcji, że młodzieżowa drużyna koła czwartego ZMP osiągająca 115 procent normy stara się zwiększyć wydajność pracy jeszcze o 20 procent, ale na przeszkodzie stoi im brak obrabiarek, tak że koledzy obrabiający tendry do wagonów, muszą z nimi chodzić przez tory do dosyć odległych warsztatów. Brak również przy warsztatach szatni.

Jak nam obecnie wyjaśnia DOKP — Poznań obrabiarki w warsztacie naprawy tendrów zostały już zainstalowane.

Udostępniono również drużynom naprawczym tendrów pobieranie materiałów na miejscu t.j. w magazynie podręcznym Parowozowni Osobowej.

Szatnia dla pracowników jest w stadium organizacji i zostanie oddana do użytku w najbliższym czasie.

L. J.

O kolegach z brygady konstrukcyjnej im. Feliksa Dzierżyńskiego

Możecie mi wierzyć, że w Dziale Technicznym **Żarowskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych** pracują ZMP-owcy, dzielni i bojowi. Praca techniczna nie należy do łatwych. Wymaga ona skupienia i uwagi, dokładności i czystości. Sekcja Konstrukcyjna obsługiwana jest przez zespół ZMP. Są to ludzie młodzi wiekiem, ale dojrzali w swojej pracy zawodowej.

Godzina 7.30 rano, to **pora** rozpoczęcia pracy w Dziale Technicznym. Po krótkiej naradzie i omówieniu programu na dzień bieżący koledzy zasiadają za deskami kreślarskimi. Z godziny na godzinę czysta kalka rysunkowa pokrywa się kreskami i łukami, z których powstają skomplikowane elementy maszyn. Każdy dzień, to suma zdobytej wiedzy technicznej młodych kreślarzy i konstruktorów. Oto oni:

Kol. **Alfons Trapkowski,** absolwent SPP, wychowanek Zakładów, zdolny konstruktor, **ma** zdolności malarskie, jest korespondentem „Sztandaru Młodych" — jest aktywistą młodzieżowym.

Kol. **Arkadiusz Stachurski** technik-hutnik, nabywa praktyki w konstrukcji maszyn.

Kol. **Jan Ogórek** z zawodu tokarz, pilny i pracowity. Przy desce kreślarskiej uzupełnia swoje wiadomości techniczne.

Ci właśnie koledzy wprowadzili międzyosobowe współzawodnictwo przy wykonywaniu rysunków. Ich zespół otrzymał imię **brygady młodzieżowej Feliksa Dzierżyńskiego.**

Ci właśnie koledzy, to nie tylko wykwalifikowani kreślarze. Na apel Organizacji Partyjnej potrafią stanąć na najbardziej trudnych odcinkach pracy w zakładach.

Można na nich polegać.

CZESŁAW MODZELEWSKI
Żarów

Z NASZEJ PRACY I ŚWIADCZEŃ NA SFOS, ROSNIE NOWA I PIĘKNA WARSZAWA

Święto bratniego narodu bułgarskiego

W 7 rocznicę wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką

„Przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim jest koniecznością życiową — jak słońce i powietrze dla każdej żywej istoty".
G. DYMITROW

9 września jest dniem wielkiego święta naszego bratniego narodu bułgarskiego.

7 lat temu 9 września 1944 r., dzięki zwycięskiemu pochodowi Armii Radzieckiej, która wyzwoliła Bułgarię z jarzma niewoli hitlerowskiej, naród bułgarski zlikwidował w swym kraju rządy kliki monarcho - faszystowskiej i wstąpił na drogę szerokich, zdecydowanych reform gospodarczych, społecznych i kulturalnych, które legły u podwalin władzy ludowej i ustroju ludowo - demokratycznego.

Bułgaria, kraj niegdyś zacofany, nie mający własnego ciężkiego przemysłu, kraj o prymitywnej gospodarce rolnej, będący faktycznie kolonią zagranicznych rekinów kapitalistycznych Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Francji i Anglii, dziś zamienił się w wielki plac budowy gigantycznych obiektów przemysłowych, fabryk, elektrowni i magistral wodnych — obiektów socjalizmu. wolnego od wyzysku i zależności imperialistycznej — państwa

Przełomowym momentem w historii narodu bułgarskiego był **V Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej w grudniu 1948 r.,** który wytyczył nowe drogi budownictwa podstaw socjalizmu i stanął na gruncie demokracji ludowej, jako ustroju spełniającego funkcję dyktatury proletariatu. Pod wodzą BPK lud bułgarski zwycięsko zakończył realizację **planu dwuletniego (1947 — 48)** odbudowy i rekonstrukcji zniszczonej gospodarki i przystąpił do realizacji **pięcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu.**

Georgij Dymitrow na V Zjeździe postawił przed Partią i narodem bułgarskim jako zagadnienie najważniejsze — sprawę uprzemysłowienia i elektryfikacji kraju, uspółdzielczenia i mechanizacji rolnictwa.

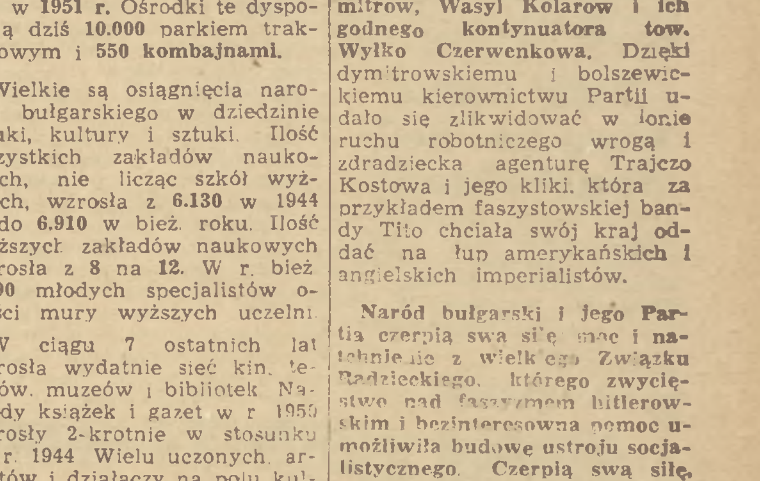
Dziś w dniu święta narodu bułgarskiego, w trzecim roku zwycięskiej realizacji planu 5-letniego należy podkreślić wielkie osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Bułgarii.

Tylko w ciągu ostatniego 1951 r., uruchomiono wiele potężnych obiektów przemysłu i techniki, jak: elektrownie **„Asenica", „Taża", „Widima", „Karłowo", „Ticza", „Stalin"** wielkie warsztaty samochodowe im. **Wasyla Kolarowa** i **Wyłko Czerwenkowa,** kopalnia **„Republika",** fabryka wyrobów miedzianych **„Warli briag",** odlewnia żelaza w **Dymitrowgradzie,** zakłady **im. Woroszyłowa** itd. itd.

Dla uczczenia **święta** wyzwolenia narodowego w najbliższych dniach zostaną wykończone turbiny dwóch największych w Bułgarii elektrowni cieplnych: **„Marica 3"** i **„Republika".** A przed końcem bieżącego roku oddany zostanie do użytku największy obiekt nowego budownictwa socjalistycznego — **fabryka azotniaków i nawozów sztucznych im. Stalina w Dymitrowgradzie.**

Już w r. 1950 produkcja przemysłowa Bułgarii 3-krotnie przewyższała poziom produkcji z r. 1939, a do końca bież. roku przewyższy ona **3 i pół-krotnie** poziom przedwojenny. Przemysł ciężki wzrósł **4-krotnie** w stosunku do stanu przedwojennego, produkcja ilościowa maszyn wzrosła **90-krotnie** w stosunku do tego okresu. Wszystko to dowodzi, że Bułgaria z kraju rolniczego staje się krajem przemysłowo - rolniczym Wraz z rozwojem przemysłu, rośnie z dnia na dzień wydajność pracy i dobrobyt klasy robotniczej, coraz większa ilość robotników włącza się w ramy socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Wielkie sukcesy odniósł naród bułgarski również w dziedzinie socjalizacji rolnictwa W ciągu ostatnich 2 lat ilość spółdzielni produkcyjnych zwiększyła się z **1.594** na **2.709**, a gospodarstwa spółdzielcze zwiększyły swój stan posiadania ziemi ornej z **14 proc.** na **48 proc.** ogólnej powierzchni ziemi uprawnej w Bułgarii. **Podstawową dźwignią uspołecznionej** gospodarki rolnej są ośrodki maszynowo-traktorowe, których ilość z **5 w 1945 r.** wzrosła do **115 w 1951 r.** Ośrodki te dysponują dziś **10.000** parkiem traktorowym i **550 kombajnami.**



Dzieci bułgarskie w przedszkolu w Sofii

Wielkie są osiągnięcia narodu bułgarskiego w dziedzinie nauki, kultury i sztuki. Ilość wszystkich zakładów naukowych, nie licząc szkół wyższych, wzrosła z **6.130** w 1944 r. do **6.910** w bież. roku. Ilość wyższych zakładów naukowych wzrosła z **8 na 12.** W r. bież. **3.290** młodych specjalistów opuści mury wyższych uczelni.

W ciągu 7 ostatnich lat wzrosła wydatnie sieć kin. teatrów. muzeów i bibliotek Nakłady książek i gazet w r 1950 wzrosły 2-krotnie w stosunku do r. 1944 Wielu uczonych. artystów i działaczy na polu kultury otrzymało zaszczytne miano „Laureata Nagrody Dymitrowskiej". Młodzież bułgarska i jej czołowy oddział **Dymitrowski Związek Młodzieży Ludowej liczy wraz z organizacją pionierską 1.300.000 członków. stanowi cenną kadrę młodych budowniczych socjalizmu i bojowników o pokój.**

*

Jeśli naród bułgarski odniósł i odnosi wielkie sukcesy **w dziele budownictwa socjalistycznego — jest to przede wszystkim zasługa jego Partii Komunistycznej, która wydała ludzi tej miary co Georgij Dymitrow, Wasyl Kolarow i ich godnego kontynuatora tow. Wyłko Czerwenkowa.** Dzięki dymitrowskiemu i bolszewickiemu kierownictwu Partii udało się zlikwidować w łonie ruchu robotniczego wrogą i zdradziecką agenturę Trajczo Kostowa i jego kliki. która za przykładem faszystowskiej bandy Tito chciała swój kraj oddać na łup amerykańskich i angielskich imperialistów.

Naród bułgarski i jego Partia czerpią swą siłę moc i natchnienie z wielkiego Związku Radzieckiego, którego zwycięstwo nad faszyzmem hitlerowskim i bezinteresowna pomoc umożliwiła budowę ustroju socjalistycznego. Czerpią swą siłę, moc i natchnienie ze sławą okrytej WKP(b), która jest wzorem i przykładem dla budowniczych socjalizmu.

Naród bułgarski wraz z narodem polskim i innymi bratnimi narodami. z którymi łączą go węzły braterskiej serdecznej przyjaźni kroczy dziś w pierwszych szeregach obrońców pokoju i budowniczych nowego jutra. którym przewodzi Związek Radziecki i Wielki Wódz i Nauczyciel ludów **STALIN.**

H. LATOWSKI

SPARTAKIADA OTWARTA

OD wczesnego popołudnia w kierunku Stadionu Wojska Polskiego ciągną tłumy mieszkańców Stolicy. Z różnych stron miasta w udekorowanych autokarach jadą sportowcy. Stadion przybrał odświętną szatę. Jest udekorowany portretami, emblematami wszystkich zrzeszeń sportowych. Ponad tym, na wysoko strzelających w górę masztach powiewają biało - czerwone flagi. Obok na boisku treningowym w miasteczku zawodników, panuje niezwykły ruch. Zbierają się tam sportowcy.

Godzina 14.10. Z obu stron stadionu pojawiają się pierwsze barwne kolumny sportowców. Wchodzą na boisko, ustawiają się w zwartym szyku na zielonej murawie stadionu. **Za kilka minut nastąpi uroczyste otwarcie I Ogólnopolskich Mistrzostw — Letniej Spartakiady.**

Dźwięk fanfar. Stadion zalega milczenie. Wszyscy kierują swój wzrok ku trybunom, ku loży honorowej, w której pojawiają się członkowie Rządu RP z **Premierem Józefem Cyrankiewiczem** na czele. Tysiące podniesionych do góry rąk i huraganowe oklaski witają ich wejście. Teraz do mikrofonu podchodzi przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady, sekretarz GKKF **Henryk Szemberg.** Składa meldunek Premierowi o gotowości otwarcia Mistrzostw.

„BIERUT — STALIN — POKÓJ" — głośno skandują młodzi sportowcy po przemówieniu Premiera, a wraz z nimi tysiące warszawiaków zebranych na trybunach.

Znów chwila ciszy. **W głębokim** skupieniu do masztu podchodzi 12-osobowa grupa złożona z najlepszych zawodników, reprezentantów wszystkich zrzeszeń sportowych, niosąc olbrzymią flagę państwową. Orkiestra gra Hymn Narodowy. Wszyscy powstają z miejsc. Na maszt wznosi się majestatycznie powiewająca na wietrze flaga państwowa. Wciąga ją utalentowany sportowiec **Gerard Mach.**

A potem na podium staje zasłużony mistrz sportu — **Zdobysław Stawczyk.** W imieniu uczestników Spartakiady składa uroczyste ślubowanie.

„My uczestnicy I Spartakiady, reprezentanci Zrzeszeń Sportowych, związków zawodowych, Ludowych Zespołów Sportowych, młodzieży akademickiej, Wojska Polskiego, Zrzeszenia Sportowego „Gwardia" — przyrzekamy w szlachetnym współzawodnictwie sportowym walczyć ze wszystkich sił o najlepsze wyniki, wysoki poziom sportowy, o uzyskanie zaszczytnego tytułu sportowego mistrza Polski Ludowej.

Przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, aby I Spartakiada przyczyniła się do upowszechnienia kultury fizycznej w najszerszych masach społeczeństwa.

Przyrzekamy doświadczenia zdobyte w Spartakiadzie przekazać masom młodych sportowców miast i wsi.

Przyrzekamy brać aktywny udział w przygotowaniu szerokich rzesz do zdobycia zaszczytnej odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

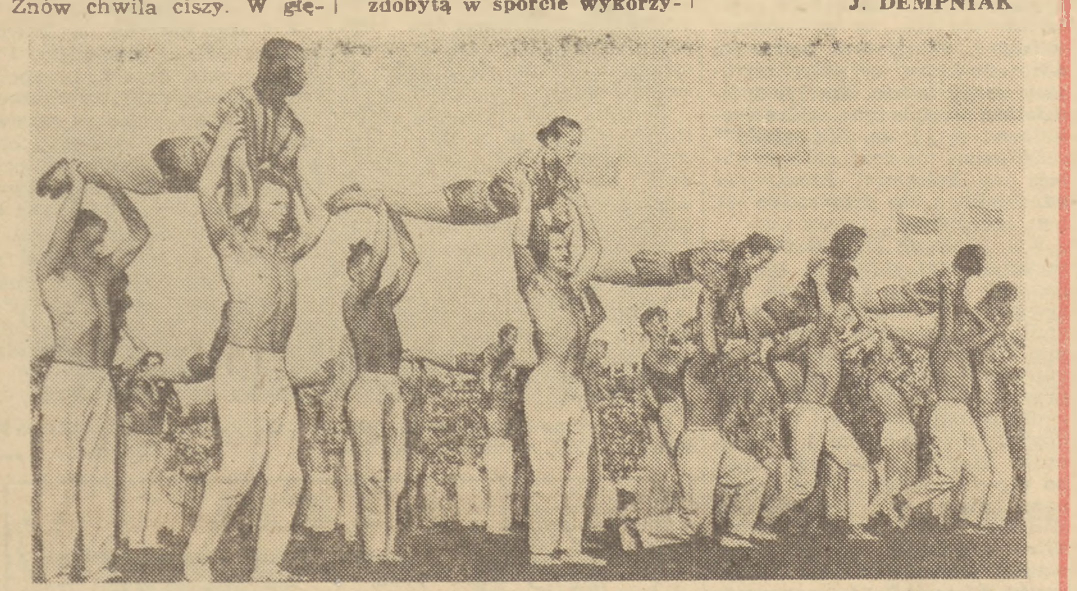
Przyrzekamy naszą sprawność, hart i wytrwałość zdobytą w sporcie wykorzystać dla jeszcze wydajniejszej pracy i nauki, dla przed terminowego wykonania Wielkiego Planu 6-letniego, dla zwiększenia siły Polski Ludowej.

Przyrzekamy za wskazaniem Prezydenta Bolesława Bieruta nieustępliwie dążyć do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny"

Rozpoczyna się imponująca, barwna defilada zawodników. Na czele kroczą członkowie prezydium Komitetu Wykonawczego, dalej piękna kolumna dziewcząt z warszawskich SKS-ów, nad którymi wznosi się las biało - czerwonych oraz różnobarwnych flag wszystkich zrzeszeń sportowych. Dalej idzie kolumna sędziów i działaczy sportowych. Za nimi sprężystym krokiem maszerują zawodnicy wszystkich zrzeszeń.

Pierwsi idą studenci AZS-u. Na czele ich młodziutka, trzykrotna akademicka mistrzyni Polski — **Ilwicka.** Niesie dużą flagę swego zrzeszenia. Za nimi kroczą Budowlani, CWKS, Górnik, Gwardia, Kolejarz. Uśmiechniętym sportowcom publiczność gotuje owacje. Entuzjazm na trybunach wzbudza grupa zawodników w zielonych kostiumach — reprezentantów Ludowych Zespołów Sportowych. Na ich czele widzimy najlepszego sprintera — **Ratajczaka** z LZS Bątkowo. Teraz nadchodzą grupy Ogniwa, Spójni, Stali i Unii. Najlepsi sportowcy idą na czele z flagami swych zrzeszeń. Defiladę zamykają sportowcy Włókniarza...

J. DEMPNIAK



Pięknym, barwnym, radosnym pokazem były masowe popisy gimnastyczne, które odbyły się w pierwszym dniu Spartakiady.

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

W uchwale Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z września 1949 r. czytamy:

„Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, ludzi w których wychowanie fizyczne i sport wyrabiają siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic.

Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej, to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwały i demokratyczny pokój".

Te słowa wyznaczają jednocześnie linię, która oddziela sport Polski Ludowej od sportu dawnej Polski sanacyjno-faszystowskiej.

Naszym celem jest wychowanie pokolenia ludzi radosnych, zdrowych, odważnych, oddanych sprawie socjalizmu i pokoju. Ażeby ten cel został osiągnięty sport Polski Ludowej musi być naprawdę masowy i powszechny.

Na tej drodze umasowienia i upowszechnienia sportu dokonaliśmy już bardzo wiele. Miarą tego są prace przygotowawcze do pierwszej Spartakiady.

Uczestnicy dzisiejszych zawodów zostali wyłonieni w mistrzostwach powiatowych, wojewódzkich i zrzeszeniowych, które **objęły ponad ćwierć miliona sportowców miast i wsi.**

Takich cyfr nie znał sport polski przedwojenny, sport elitarny, zdemoralizowany ogólną atmosferą panującą w owych czasach.

Dopiero w Polsce Ludowej sport wtargnął szerokim prądem na wieś.

Dopiero w Polsce Ludowej sport objął naprawdę najszersze masy młodzieży pracującej w mieście.

Liczba kół sportowych przy zakładach pracy przekroczy w tym roku 3.700. Liczba ich członków sięgnie 370.000 ludzi.

W biegach narodowych startuje 700 tysięcy ludzi. Odznakę SPO — świadectwo osiągnięcia dużej sprawności fizycznej — zdobędzie w tym roku prawie pół miliona ludzi.

Te wielkie sukcesy w upowszechnianiu sportu idą w parze z pogłębianiem świadomości ideowej i obywatelskiej sportowca polskiego.

Te niewątpliwe osiągnięcia nie powinny nam jednak przesłaniać faktów, że przed sportem polskim stoją dalsze ogromne zadania i obowiązki.

Chwila, w której przyszło nam pracować i walczyć, wymaga nieustannego, nieprzerwanego napięcia czujności i gotowości do dalszego wysiłku.

Wielki trud musi każdy z nas włożyć w realizację Planu 6-letniego a równocześnie nie może nas ani na moment opuszczać świadomość, że **w świecie toczy się zacięta walka między siłami postępu i pokoju a siłami wstecznictwa, nienawiści i wojny.**

I na tym więc odcinku musimy wzmóc naszą walkę o pokój, pogłębiając wychowanie obywatelskie, **potęgując obronność naszej Ojczyzny, czerpiąc najlepsze wzory umasowienia sportu a także walki o szczytowe osiągnięcia z przykładów zwycięskiego sportu Pierwszego Kraju Socjalizmu.**

W poczuciu wielkości i ważności celów, którym służycie — pracujcie dalej nad rozwojem i rozkwitem polskiego sportu.

Niechaj ta Spartakiada będzie zwycięską próbą Waszych możliwości i Waszej sprawności.

Niech będzie etapem od którego i zawodnicy i działacze sportowi **będą jeszcze lepiej,** jeszcze **wydajniej pracować.**

Niech **będzie** punktem wyjścia do **walki** o jeszcze lepsze wyniki **sportowe.**

Niechaj będzie **punktem wyjścia na drodze do jeszcze większego upowszechnienia sportu zarówno w mieście, jak w szczególności na wsi, do pełnego ożywienia pracy Ludowych Zespołów Sportowych.**

Niechaj będzie **punktem wyjścia do wzmożenia pracy politvczno-wychowawczej nieodłącznej od wychowania sportowego** i do zwalczania do końca pozostałości przedwojennych narowów sportowych tam, gdzie jeszcze pokutują.

Przede wszystkim zaś niech będzie punktem wyjścia do pełnej realizacji hasła:

Hart i tężyznę, odwagę i wytrwałość, koleżeńskość i ofiarność zdobyte w sporcie — przekuwać na hart i tężyznę, odwagę i wytrwałość w pracy i w nauce, na hart i wytrwałość budowniczych socjalizmu, obrońców Ojczyzny i obrońców pokoju.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam i pozdrawiam sportowców Polski Ludowej.

Ogłaszam „Pierwszą Spartakiadę Polską za otwartą".

Strzelcy rozpoczęli konkurencje Spartakiady

Od 6 bm. na strzelnicy w Rembertowie reprezentanci Zrzeszeń Sportowych Budowlanych, Gwardii, Stal i Włókniarza rozpoczęli strzelania w ramach Spartakiady.

Po pierwszym dniu prowadzi Stal — 381, 2) Budowlani — 274, 3) Gwardia — 241.

*

W drugim dniu zawodów strzeleckich nie nastąpiły większe zmiany. W dalszym ciągu w strzelaniu do rzutków w grupie pierwszej prowadzi Zakrzewski (Stal), który na 200 punktów możliwych osiągnął 150. Drugim był Szmurło (Stal) — 143 pkt., a trzecim Barański (Budowlani) — 133 pkt.

W klasyfikacji zespołowej prowadzi nadal Stal (763 punkty na 1200 możliwych) przed Budowlanymi (600 pkt.), i Gwardia (486 pkt.).

ANDRZEJ WIERZBA

Unia – Chorzów wygrywa mecz półfinałowy o Puchar Polski

Ostatni gimnastycy wychodzili właśnie ze stadionu, gdy na boisko weszli sędziowie meczu półfinałowego o Puchar Polski. Chwilę potem wbiegły drużyny, Budowlanych i Unii z Chorzowa.

120 minut walczyły drużyny Unii i Budowlanych w półfinale Pucharu Polski. W normalnym czasie wynik meczu brzmiał 1:1 (1:0) i dopiero dogrywka 2 × 15 min. zdecydowała o zwycięstwie Unii 4:2, która tym samym zakwalifikowała się do finałowego meczu o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1951.

Demilitaryzacja i demokratyzacja Japonii — to podstawowe zadania, jakie powinien rozwiązać traktat pokojowy z Japonią

(Przemówienie min. Gromyki na konferencji w San Francisco)

(Dokończenie ze str. 1)

nia te zawarte są w deklaracji kairskiej, w deklaracji poczdamskiej oraz w układzie jałtańskim.

Porozumienia te uznają całkowicie bezsporne prawa Chin, obecnie Chińskiej Republiki Ludowej, do terytoriów, które dotychczas pozostają oderwane od Chin. Jest rzeczą bezsporną, że odwieczne terytoria Chin oderwane od nich, jak wyspa Taiwan, wyspy Rybackie, wyspy Paraselskie i inne terytoria chińskie muszą być zwrócone Republice Chińskiej.

Tak samo bezsporne są prawa Związku Radzieckiego do południowej części wyspy Sachalin i do wszystkich przyległych do niej wysp oraz do wysp Kurylskich, znajdujących się obecnie pod suwerennością Związku Radzieckiego.

W ten sposób przy rozwiązywaniu zagadnień terytorialnych w związku z przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią nie może być żadnej niejasności, jeśli się bierze za punkt wyjścia bezsporne prawa państw do terytoriów, które Japonia zagarnęła siłą oręża.

Oto są główne zasady, które zgodnie z istniejącymi już porozumieniami międzynarodowymi muszą stanowić podstawę traktatu pokojowego z Japonią i których realizacja oznaczałaby ustalenie trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

2. Projekt amerykańsko-angielski — nie jest traktatem pokoju, lecz traktatem przygotowania wojny

Nasuwa się pytanie, w jakim stopniu amerykańsko - angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią odpowiada zasadom wyrażonym w odpowiednich porozumieniach mocarstw sojuszniczych w stosunku do Japonii i w konsekwencji — w jakim stopniu odpowiada on interesom utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

W związku z tym niech mi wolno będzie przede wszystkim zapytać, czy projekt ten zawiera jakiekolwiek gwarancje przeciwko odrodzeniu Japonii jako państwa agresywnego? Niestety nie zawiera on żadnych tego rodzaju gwarancji.

W ten sposób projekt amerykańsko-angielski jest całkowicie sprzeczny z zasadami, na jakich może się oprzeć prawdziwy traktat pokojowy z Japonią, który może ustanowić pokój na Dalekim Wschodzie i zabezpieczyć przed powtórzeniem się agresji japońskiej.

Amerykańsko - angielski projekt traktatu pokojowego narzuca Japonii zobowiązanie przystąpienia do ugrupowania wojskowego, ostrzem swym skierowanego przeciwko państwom sąsiadującym z Japonią, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej. Widać to chociażby z faktu, że w przewidywanym układzie wojskowym wyklucza się udział takich krajów, jak Chińska Republika Ludowa i Związek Radziecki.

Prawdziwego charakteru tego żądania — którego cel polega na związaniu Japonii już obecnie zobowiązaniami odnośnie jej udziału w ugrupowaniu wojskowym ze Stanami Zjednoczonymi na czele — nie można zamaskować żadnymi obłudnymi frazesami o prawie Japonii do „samoobrony indywidualnej i kolektywnej", ponieważ nic Japonii nie grozi ze strony państw sąsiednich. Powoływanie się na konieczność przystąpienia Japonii do porozumień i sojuszów wojskowych z innymi państwami pod pretekstem, że jest to rzekomo podyktowane interesami samoobrony Japonii, jest tym bardziej śmieszne, że — jak wiadomo — **w ciągu stuleci Japonia nie była obiektem napaści z niczyjej strony.**

Jeśli chodzi o tę część amerykańsko-angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią, która dotyczy zagadnień terytorialnych — delegacja ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że projekt ten brutalnie depce bezsporne prawa Chin do otrzymania z powrotem oderwanych od Chin przez militarystów japońskich nieodłącznych części terytorium chińskiego — wyspy Taiwan, Wysp Rybackich, Paraselskich i innych.

Tak samo usiłuje brutalnie pogwałcić suwerenne prawa Związku Radzieckiego wobec południowego Sachalinu z przylegającymi doń wyspami i wobec wysp Kurylskich, już obecnie znajdujących się pod suwerenną władzą Związku Radzieckiego.

Nie mówimy już o tym, że wnosząc tego rodzaju propozycje w sprawach terytorialnych, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, które podpisały w swoim czasie deklarację kairską i poczdamską oraz porozumienie jałtańskie, wkroczyły na drogę brutalnego deptania zobowiązań, wynikających z tych porozumień międzynarodowych.

Amerykańsko - angielski projekt przewiduje wyjęcie spod suwerenności Japonii wysp **Riukiu, Bonin, Rosario, Volcano, Pares Vela, Markus i Daito.** Wyspy te mają być przekazane pod administrację Stanów Zjednoczonych pod pretekstem ustanowienia powiernictwa ONZ nad tymi wyspami. Jednakże dobrze wiadomo że **nie przewidziano tego rodzaju oderwania od Japonii tych wysp w porozumieniach mocarstw ani w decyzjach Rady Bezpieczeństwa, która jedynie ma prawo podejmować decyzje o powiernictwie nad tymi lub innymi terytoriami, posiadającymi znaczenie strategiczne.**

Daremnie będziemy szukali w projekcie amerykańsko - angielskim jakichkolwiek postanowień w sprawie demokratyzacji Japonii. I w tej sprawie projekt nie odpowiada wymogom, które winny być wzięte pod uwagę w traktacie pokojowym z Japonią. Dzieje się tak, mimo że deklaracja poczdamska bezpośrednio wskazuje na konieczność demokratyzacji Japonii.

Jaka jest obecnie na tym odcinku sytuacja w Japonii, widać chociażby z faktu, że w ciągu całego okresu okupacji dokonywane są — za poparciem i bezpośrednią zachętą amerykańskich władz okupacyjnych — represje wobec japońskich związków zawodowych, wobec partii demokratycznych i wybitnych działaczy demokratycznych, wobec postępowych organów prasy japońskiej.

Projekt ten nie nie wspomina również o niedopuszczaniu do tworzenia w Japonii różnego rodzaju organizacji militarystycznych i faszystowskich i innych podobnych organizacji.

Z dokładnej analizy amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią wynika zupełnie jasno, **że projekt ten obliczony jest nie tylko na odbudowę militaryzmu japońskiego, że czyni realnym niebezpieczeństwo powtórzenia agresji japońskiej, lecz że obliczony jest również na to, aby u steru kraju postawić znów militarystów i reakcjonistów, którzy doprowadzili już Japonię do katastrofy narodowej.**

W ten sposób amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią nie może w żadnej mierze służyć sprawie pokojowego uregulowania stosunków z Japonią i nie może w żadnym stopniu zapewnić, że nie powtórzy się w przyszłości agresja japońska.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej w swym oświadczeniu z 15 sierpnia dał sprawiedliwą ocenę amerykańsko-angielskiego projektu traktatu stwierdzając, że **„w istocie rzeczy traktat ten jest traktatem przygotowań do nowej wojny, a nie prawdziwym traktatem pokojowym"** i że **„oznacza on groźbę dla narodów Azji, narusza pokój i bezpieczeństwo na całym świecie i szkodzi interesom narodu japońskiego".**

W podsumowaniu można wysnuć następujące wnioski:

1) Projekt nie zawiera żadnych gwarancji przeciwko odbudowie militaryzmu japońskiego, przekształceniu Japonii w państwo agresywne. Projekt nie zawiera gwarancji zapewniających bezpieczeństwo krajów, które ucierpiały w wyniku agresji militarystycznej Japonii. Projekt stwarza warunki dla odrodzenia militaryzmu japońskiego, stwarza groźbę powtórzenia agresji japońskiej.

2) Projekt traktatu faktycznie nie przewiduje wycofania cudzoziemskich wojsk okupacyjnych. Przeciwnie, sankcjonuje on przebywanie na terytorium Japonii cudzoziemskich sił zbrojnych i utrzymywanie zagranicznych baz wojennych w Japonii również po podpisaniu traktatu pokojowego.

Pod pretekstem samoobrony Japonii projekt przewiduje udział Japonii w agresywnym sojuszu wojskowym ze Stanami Zjednoczonymi.

3) Projekt traktatu nie tylko nie przewiduje zobowiązania Japonii do niezawierania żadnych koalicji wymierzonych przeciwko któremukolwiek z państw, które brały udział w wojnie z imperialistyczną Japonią, lecz przeciwnie, toruje drogę do udziału Japonii w agresywnych blokach na Dalekim Wschodzie, tworzonych pod egidą USA.

4) Projekt traktatu nie zawiera żadnych postanowień o demokratyzacji Japonii, o zapewnieniu narodowi japońskiemu praw demokratycznych, co stwarza bezpośrednią groźbę odrodzenia przedwojennych, faszystowskich stosunków w Japonii.

5) Projekt traktatu gwałci brutalnie łuszne prawa narodu chińskiego do integralnej części Chin — Taiwanu (Formozy), wysp Rybackich, wysp Paraselskich oraz innych terytoriów oderwanych od Chin w wyniku agresji japońskiej.

6) Projekt traktatu sprzeczny jest z zobowiązaniami, jakie przyjęły Stany Zjednoczone i Wielka Brytania w myśl porozumienia jałtańskiego, o zwrocie Sachalinu i o przekazaniu wysp Kurylskich Związkowi Radzieckiemu.

7) Liczne postanowienia ekonomiczne obliczone są na to, aby usankcjonować przywileje, nabyte w okresie okupacji przez monopole zagraniczne, a przede wszystkim amerykańskie. Gospodarka japońska postawiona zostaje w niewolniczą zależność od tych monopoli zagranicznych.

8) Projekt ignoruje faktycznie słuszne żądania państw, które ucierpiały wskutek okupacji japońskiej, w sprawie wynagrodzenia przez Japonię wyrządzonych im szkód. Przewidując zarazem wynagrodzenie szkód bez pośrednio wysiłkiem ludności japońskiej, narzuca on Japonii niewolniczą formę reparacji.

9) Projekt amerykańsko-angielski nie jest traktatem pokoju, lecz traktatem przygotowania nowej wojny na Dalekim Wschodzie.

3. O trybie przygotowania traktatu pokojowego z Japonią

Plany autorów projektu amerykańsko - angielskiego w stosunku do Japonii nie mają nic wspólnego z zadaniem niedopuszczenia do odrodzenia militaryzmu japońskiego, zadaniem zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa państw, które ucierpiały wskutek agresji japońskiej.

Te właśnie państwa, które ucierpiały najbardziej wskutek agresji japońskiej i które wobec tego są najbardziej zainteresowane w tym, ażeby nie dopuścić do jej powtórzenia się — zostały odsunięte od udziału w przygotowaniu traktatu pokojowego z Japonią. A stało się tak bez względu na to, że tryb przygotowania traktatu pokojowego z Japonią ustalony został porozumieniem poczdamskim, które powołało do życia Radę Ministrów Spraw Zagranicznych pięciu mocarstw — ZSRR, USA, Chin, Wielkiej Brytanii i Francji — oraz znaną deklaracją Narodów Zjednoczonych z dnia 1 stycznia 1942 r., przewidującą, że nie wolno zawierać separatystycznych traktatów pokojowych z państwami, znajdującymi się w stanie wojny z mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi. W porozumieniu poczdamskim stwierdza się wprost, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zostaje utworzona przede wszystkim dla „pracy przygotowawczej w dziedzinie uregulowania pokojowego" i że przy opracowywaniu odnośnych traktatów pokojowych „Rada będzie się składała z członków reprezentujących państwa, które podpisały warunki kapitulacji, podyktowane temu państwu nieprzyjacielskiemu, o które w danym wypadku chodzi".

W ten sposób nie może być żadnej niejasności co do sprawy trybu przygotowania traktatu pokojowego z Japonią. **Ci, którzy respektują nie w słowach, lecz w czynach zobowiązania przyjęte w myśl porozumień międzynarodowych, powinni ściśle przestrzegać ustalonego w tych porozumieniach trybu przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.**

Nie da się to niczym usprawiedliwić, że rządy USA i Anglii zagarnęły w swe ręce przygotowanie traktatu pokojowego i obecnie pchają inne państwa do zawarcia przygotowanego przez siebie separatystycznego traktatu z Japonią.

Podobnie jak przy zawieraniu traktatów pokojowych z innymi państwami, w przygotowaniu traktatu pokojowego z Japonią powinny oczywiście wziąć udział również wszystkie inne państwa, które uczestniczyły w wojnie przeciwko Japonii.

Rząd Stanów Zjednoczonych, który uzurpował sobie prawo wzięcia w swe ręce inicjatywy przygotowania traktatu pokojowego z Japonią, oponuje, jak wiadomo, stanowczo, wbrew przyjętym zobowiązaniom przeciwko powierzeniu Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych przygotowania traktatu pokojowego.

Rządy USA i Wielkiej Brytanii, które wspólnie przedstawiły projekt traktatu pokojowego, poszły inną drogą, odsunąwszy bezprawnie od samego początku od wszelkiego udziału w przygotowaniu traktatu pokojowego zarówno Związek Radziecki jak i Chińską Republikę Ludową, bez których uczestnictwa nie może być nawet mowy o realizacji pokojowego uregulowania stosunków z Japonią.

Te zaś państwa, które idąc za Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, gotowe są podpisać traktat pokojowy bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej, Indii i Burmy, najbardziej zainteresowanych w pokojowym uregulowaniu stosunków z Japonią, **obarczają się ciężką odpowiedzialnością za następstwa takiego niesprawiedliwego i bezprawnego aktu.**

W jakiejże sytuacji znajduje się obecna konferencja w San Francisco?

Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii postawiły konferencję przed faktem, że w przygotowaniu i omawianiu traktatu pokojowego z Japonią nie uczestniczyły i nie uczestniczą **Chiny.** Jasne jest, że w tym stanie rzeczy nie osiągnie się rzeczywistego pokojowego uregulowania stosunków na Dalekim Wschodzie. Czyż pogodzą się z tym narody, mogące otwarcie i swobodnie wyrazić swe uczucia sprawiedliwości i swe dążenia do pokoju między narodami?

Przybycia na konferencję w San Francisco odmówiły **Indie,** jak również **Burma,** które oświadczyły, że projekt anglo-amerykański jest nie do przyjęcia. Znaczy to, że nie tylko Chiny, lecz i Indie — główne państwa Azji — zostały odsunięte od udziału w przygotowaniu i omówieniu projektu traktatu pokojowego z Japonią, narzucanego uczestnikom obecnej konferencji przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

Czyż nie dyskredytuje to autorów tego projektu i czyż nie oznacza bankructwa podobnej polityki?

Związek Radziecki nie odmówił udziału w konferencji w San Francisco. Tłumaczy się to koniecznością wypowiedzenia wobec wszystkich całej prawdy o projekcie anglo-amerykańskim i **przeciwstawienia mu takich żądań w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, które istotnie odpowiadają interesom pokojowego uregulowania stosunków na Dalekim Wschodzie i służą utrwaleniu powszechnego pokoju.**

4. Propozycje Związku Radzieckiego

Uwzględniając fakt, że amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią nie czyni zadość wymogom, jakim winien odpowiadać traktat pokojowy z Japonią, delegacja radziecka proponuje wprowadzenie następujących poprawek do projektu traktatu pokojowego, przedstawionego konferencji przez rządy USA i Wielkiej Brytanii:

1) Do artykułu drugiego —

a) Zamiast punktów „b" i „f" włączyć punkt o następującej redakcji: **„Japonia uznaje pełną suwerenność Chińskiej Republiki Ludowej nad Mandżurią, wyspą Taiwan (Formozą) ze wszystkimi przyległymi do niej wyspami, wyspami Penhuledao (Rybackimi), wyspami Tsunszatsiundao (Pratas),** jak również Sisztsiundao i Czungsztsiundao (**Paraselskimi**) oraz wyspami Nangsztsiundao i zrzeka się wszystkich praw, tytułów prawnych i roszczeń do wymienionych w tym artykule terytoriów".

b) Punkt „c" zredagować jak następuje: **„Japonia uznaje pełną suwerenność Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad południową częścią wyspy Sachalin ze wszystkimi przylegającymi do niej wyspami oraz nad wyspami Kurylskimi** i zrzeka się wszystkich praw, tytułów prawnych i roszczeń do tych terytoriów".

2) Do artykułu trzeciego —

Zredagować ten artykuł jak następuje: „Suwerenność Japonii będzie obejmowała terytorium składające się z wysp Honsziu, Kiusziu, Szikoku, Hokkaido, jak również Riukiu, Bonin, Rosario, Volcano, Pares Vela, Markus, Czuszima oraz innych wysp, które wchodziły w skład Japonii przed 7 grudnia 1941 roku — z wyjątkiem terytoriów i wysp wskazanych w artykule drugim".

3) Do artykułu szóstego

Punkt „a" zredagować jak następuje: **„Wszystkie siły zbrojne mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych zostaną wycofane z Japonii w możliwie najkrótszym terminie,** a w każdym wypadku nie później niż w 90 dni od daty wejścia w życie niniejszego traktatu, po czym ani jedno z mocarstw sprzymierzonych lub stowarzyszonych, ani też żadne inne mocarstwo obce nie będzie miało swych wojsk lub baz wojennych na terytorium Japonii".

4) Do artykułu czternastego —

Punkt „a" i podpunkt 1. tego punktu zastąpić następującym tekstem: **„Japonia zobowiązuje się wynagrodzić szkody, wyrządzone przez działania wojenne, prowadzone przeciwko mocarstwom sprzymierzonym lub stowarzyszonym, jak również szkody powstałe wskutek okupacji terytoriów niektórych mocarstw sprzymierzonych lub stowarzyszonych.** Wielkość i źródła pokrycia odszkodowań, jakie mają być przez Japonię wypłacone powinny być omówione na konferencji zainteresowanych państw przy nieodzownym udziale przedstawicieli krajów które były przez Japonię okupowane, a mianowicie — Chińskiej Republiki Ludowej, Indonezji, Filipin i Burmy. Przedstawiciele Japonii powinni być na tę konferencję zaproszeni".

5) Do artykułu dwudziestego trzeciego. —

Punkty „a" i „b" zastąpić punktem następującej treści: **„Traktat niniejszy zostanie ratyfikowany przez państwa, które go podpiszą, w tym również przez Japonię.** Będzie on obowiązywał wszystkie państwa, które dokonają ratyfikacji z chwilą gdy dokumenty ratyfikacyjne zostaną oddane na przechowanie przez Japonię i większość następujących państw (w tej większości musza się znaleźć **Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i Wielka Brytania),** a mianowicie Australię, Burmę, Kanadę, Ceylon, Francję, Indie, Indonezję, Holandię, Mongolską Republikę Ludową, Nową Zelandię, Pakistan, Filipiny, Wielką Brytanię, Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową i Stany Zjednoczone.

Traktat obowiązuje każde państwo, które dokona jego ratyfikacji od chwili złożenia na przechowanie dokumentów ratyfikacyjnych.

6) Nowy artykuł (w rozdziale IV):

„Japonia zobowiązuje się usunąć wszystkie przeszkody na drodze do odrodzenia i utrwalenia demokratycznych tendencji narodu japońskiego oraz wydać zarządzenia, niezbędne dla zapewnienia wszystkim, znajdującym się pod jurysdykcją japońską osobom, bez względu na rasę, płeć, język lub religię, możności korzystania z praw człowieka i podstawowych swobód, w tym z wolności słowa, prasy i wydawnictw, religii, przekonań politycznych i swobody zgromadzeń publicznych".

7) Nowy artykuł (w rozdziale IV):

„Japonia zobowiązuje się nie dopuścić do odrodzenia organizacji faszystowskich i militarystycznych jak również organizacji politycznych, militarnych lub paramilitarnych, których celem jest pozbawienie narodu jego demokratycznych praw".

8) Nowy artykuł (w rozdziale III):

„Japonia zobowiązuje się nie wstępować w żadne koalicje lub przymierza wojskowe, wymierzone przeciwko jakiemukolwiek mocarstwu, którego siły zbrojne brały udział w wojnie z Japonią".

9) Nowy artykuł (w rozdziale III):

„Japońskie siły zbrojne lądowe, powietrzne i morskie będą ściśle ograniczone w ten sposób, by odpowiadać wyłącznie wymogom obrony. W związku z tym Japonii zezwala się na posiadanie sił zbrojnych (włączając w to oddziały ochrony pogranicza i żandarmerii) nie przekraczających jeśli chodzi o stan liczebny:

a) Siły lądowe (włączając w to artylerię przeciwlotniczą) 150.000 ludzi.

b) Marynarka wojenna: 25.000 ludzi przy ogólnym tonażu okrętów 75.000 ton.

c) Lotnictwo: (w tym lotnictwo marynarki wojennej) — 200 samolotów pościgowych i wywiadowczych i 150 samolotów transportowych, samolotów ratowniczych, ćwiczebnych i łącznikowych, włączając w to rezerwy z personelem latającym i obsługą, liczącymi najwyżej 20.000 ludzi.

Japonia nie powinna posiadać ani nabywać samolotów skonstruowanych jako bombowce i mających w kadłubach urządzenia dla przewozu bomb.

d) Ogólna liczba średnich i ciężkich czołgów japońskich sił zbrojnych nie powinna przekraczać 200.

e) Stan liczebny sił zbrojnych będzie obejmował w każdym wypadku służbę czynną, rezerwę i personel sztabowy.

10. Nowy artykuł (w rozdziale III):

„Japonii zabrania się prowadzić pod jakąkolwiek postacią szkolenie wojskowe ludności w rozmiarach przewyższających potrzeby sił zbrojnych, na posiadanie których zezwala niniejszy traktat.

11. Nowy artykuł (w rozdziale III):

„Japonii nie wolno posiadać ani produkować:

1. Jakichkolwiek rodzajów broni atomowej i innych środków masowej zagłady, jak również broni bakteriologicznej lub chemicznej. Japonii nie wolno także przeprowadzać doświadczeń z tymi rodzajami broni;

2. jakichkolwiek pocisków kierowanych lub posiadających własny napęd, ani jakichkolwiek urządzeń, służących jako wyrzutnie do tego rodzaju pocisków (z wyjątkiem torped i wyrzutni torpedowych, stanowiących normalne uzbrojenie okrętów wojennych, na których posiadanie zezwala Japonii niniejszy traktat).

3. jakichkolwiek dział o zasięgu ognia ponad 30 kilometrów;

4. min morskich lub torped o zapalnikach działających na odległość;

5. jakichkolwiek torped z ludzką obsługą".

12. Nowy artykuł (w rozdziale IV):

„Na Japonię nie nakłada się żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju pokojowego przemysłu, rozwoju jej handlu z innymi krajami ani w dziedzinie jej dostępu do źródeł surowcowych, niezbędnych dla pokojowej gospodarki. Tak samo nie nakłada się na Japonię żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju jej marynarki handlowej i budowy statków handlowych".

13. Nowy artykuł (w rozdziale III):

1. „Cieśniny Laperuza (Soia) i Nemuro wzdłuż całego wybrzeża japońskiego jak również cieśniny Sangar (Tsugaru) i Czuszima zostają zdemilitaryzowane. Cieśniny te będą zawsze otwarte dla statków handlowych wszystkich krajów.

2. Cieśniny, o których mowa w punkcie 1 niniejszego artykułu, powinny być otwarte jedynie dla okrętów wojennych tych mocarstw, które leżą nad morzem Japońskim".

Delegacja radziecka prosi uczestników konferencji o rozważenie propozycji rządu radzieckiego.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-69-81, 8-26-81, 8-76-34; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna: 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, 4 5 6 Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, kwartalna — zł 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „I ... Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-41026